Rok X. Nr. 312 Sosnowiec, piątek 15 listopada 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Ad ...inistracji i Dru...ni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ...ministracji ...arni 4-84.
304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 1... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 1...

Obniżka czynszu i podatku lokalowego

Co postanawia dekret, który zostanie dzisiaj ogłoszony

WARSZAWA, 15. 11. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszony zostanie dekret o obniżce komornego i skasowaniu podatku lokalowego od mieszkań mniejszych.

Dekret o obniżce komornego w domach starych zmniejsza automatycznie wysokość dotychczasowego komornego

w mieszkaniach 1, 2 i 3-izbowych o 15 proc. oraz w mieszkaniach 4, 5, 6 i 7-io izbowych o 10 procent.

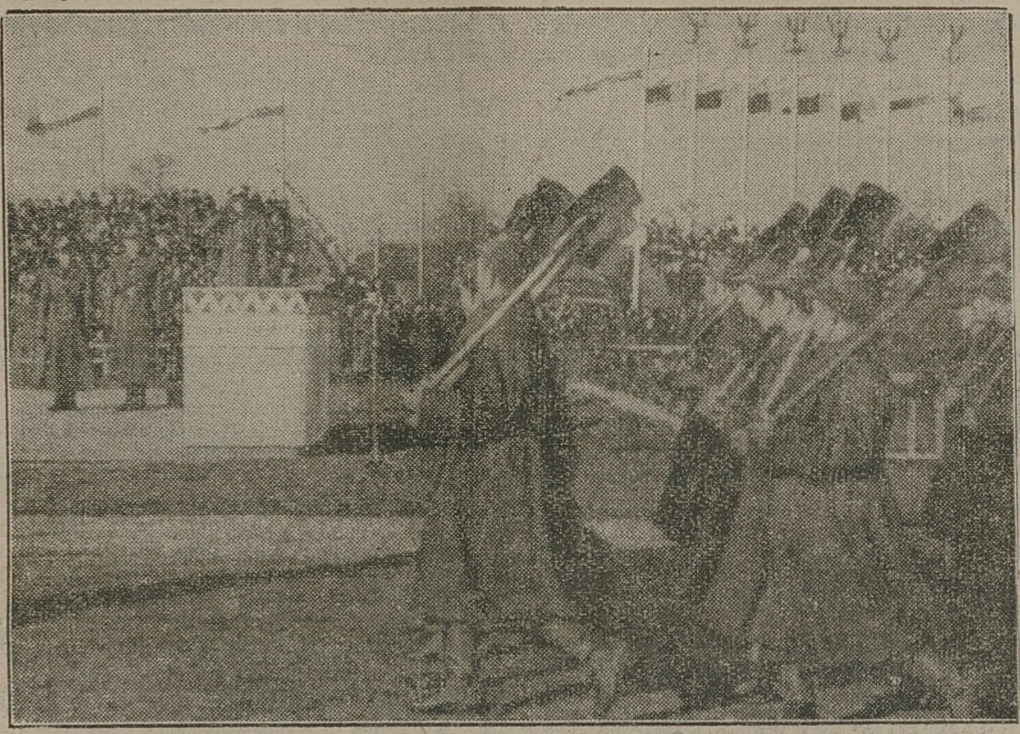
Niezmienione zostaje komorne w mieszkaniach, liczących więcej niż 7 izb, które, jak wiadomo, zostają jednocześnie wyłączone spod ochrony lokatorów.

Nie będzie również podlegać obniżce komorne w tych mieszkaniach, na wynajem których zawarte są umowy z gospodarzami na określone komorne.

Obniżka komornego w domach nowych, nie podlegających ochronie lokatorów, nie jest narazie do przeprowadzenia.

Przewiduje się jedynie w przyszłości zbadanie gruntowne zagadnienia kredytowego, mianowicie ewentualnego obniżenia stopy procentowej wpłaconej Funduszowi Rozbudowy z tytułu pożyczek budowlanych.

Podatek lokalowy skasowany będzie całkowicie dla mieszkań 1 i 2-izbowych oraz w niektórych wypadkach i 3-izbowych, jeśli w mieszkaniach tych mieszkają bezrobotni, nie posiadający sublokatorów.



Prasa niemiecka zamieściła na swoich łamach wcale ciekawe zdjęcie z defilady na polu Mokotowskiem w dniu 11 listopada Przed gen. Rydzem - Śmigłym maszeruje oddział Junaków uzbrojonych w łopaty.

W pozostałych lokalach utrzymana będzie dotychczasowa skala podatku lokalowego.

Podatek ten będzie wymierzany na 2 lata zgóry według nowej obniżonej stawki komornego i płatny będzie w dwuch ratach półrocznych. Mianowicie do 30 kwietnia i 31 października.

Dekret dotyczący podatku lokalowego ma wejść w życie dn. 1 stycznia 1936 r. i obowiązywać będzie na całym obszarze państwa z wyjątkiem woj. śląskiego, gdzie podatek lokalowy pobierany jest według ustaw śląskich i tylko przez sejm śląski może być zmieniony.

Spłonęło 600 fur zboża

CHORZÓW, 14. 11. W dworze w Piekarach Śląskich wybuhł wczoraj w godzinach popołudniowych groźny pożar. Pożar powstał w jednej ze stodół i w ciągu kilku minut ogarnął całe znajdujące się w niej zapasy w ilości 600 fur zboża.

Na miesce pożaru przybyło 11 oddziałów straży pożarnej, które po dwuch godzinach zdołały pożar zlokalizować. Stodoła wraz ze zbożem spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą blisko 100.000 zł.

Zboże było własnością hrabiego Donnersmarka z Nakła. Prawdopodobnie pożar powstał od niedopałka z papierosa.

Pokrycie złotem -- spada

WARSZAWA, 14. 11. PAT. W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim zmnieszył się o 7.2 milj. zł. do 446.5 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 4.2 milj. zł. do 21.5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 33.2 milj. zł. do 162.7 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 46.5 milj. zł. do 1.004 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 42 proc., przekraczając normę statutową o 12 punktów.

Abisyńczycy przechodzą do kontrataku

Przesądy kazały im czekać aż się skończy... pełnia księżyca

LONDYN, 14.11. Ze sprawozdań korespondentów, działających zarówno po stronie włoskiej jak i abisyńskiej, wynika, że na wszystkich frontach rozpoczęła się kontrofensywa abisyńska.

Nie jest to coprawda operacja ofensywna w pełnem znaczeniu, jednakże narazie przynajmniej Abisyńczycy więcej się nie cofają, lecz stawiają zaciekły skuteczny opór wojskom włoskim.

Przesądni Abisyńczycy obawiają się walczyć podczas pełni księżyca, to też dopiero obecnie, gdy pełnia już minęła zdecydowali się na kontrofensywę.

Korespondenci są przekonani, że ras Seyum nie będzie się więcej cofał, bowiem lepszych pozycji niż w górach pod Antalo nie znajdzie na swej drodze w stronę południową.

Włosi muszą obecnie wspinać się w górę, poprzez wąwozy nieraz tak wąskie, że długiemi kolumnami maszerują gęsiego. Spoza skał atakowani są nieustannie

przez niewidocznego nieprzyjaciela

Jeden z korespondentów donosi, że trzy patrole włoskie w sile 250 ludzi zaatakowane zostały w jednym z takich wąwozów przez wojowników abisyńskich.

Walka trwała zaledwie 20 minut.

Włosi nie widzieli ani jednego abisyńczyka nie wiedęzieli nawet skąd padają strzały i jedynym ratunkiem dla nich była ucieczka.

Nie wszystkim jednakże udało się zbiec z pola walki. Z 250 ludzi zdołało się uratować jedynie 80.

Ofensywę włoską na froncie północnym uważać można za wstrzymaną — przynajmniej narazie.

W ciągu najbliższych dni na front pod Antalo ściągną oddziały armji ministra Mulugety, a wówczas, jak przypuszczają korespondenci, rozpocznie się

generalne natarcie abisyńskie na Makalle

Technicznej przewagi Włoch abisyńczycy mogą nie obawiać się, bowiem nietylko tanków, ale nawet artylerji nie można użyć skutecznie w górach Antalo. Okazało się, że trudności transportowe są tak wielkie, że wysłane z Makalle baterje artylerji górskiej utknęły w drodze.

Krwawe demònstrancje antyangielskie w Egipcie

3 osoby zabite — 147 rannych

KAIR, 14. 11. W Kairze doszło wczoraj do krwawych rozruchów, w czasie których 39 osób, a w tej liczbie 19 policjantów, odniosło rany. Egipscy studenci, którzy obchodzili uroczyście rocznicę dnia niepodległości zorganizowali meetingi antyangielskie, po których

demonstranci udali się przed siedzibę konsulatu generalnego W. Brytanji, gdzie powybijali szyby.

Demonstranci napadli również na wielką pobliską kawiarnię, gdzie zdemolowali urządzenie. Na pomoc oddziałom policyjnym, które zagrodziły kordonami kilka ulic, wysłano oddziały wojskwe.

Wieczorem rozruchy ponowiły się po zebraniu, na którem przywódca stronnictwa Wafd Nahas-pasza

w obecności 30 tys. osób wygłosił gwałtowne przemówienie przeciwko Anglji tłum zaatakował policję butelkami i kamieniami, na co policjanci odpowiedzieli strzałami.

Są zabici i wielu rannych.

Na wspomnianem zebraniu

uchwalono doniosłą rezolucję

zawierającą 3 punkty:

1) Żadnej współpracy z anglikami, 2) Gabinet Nesim-paszy powinien podać się do dymisji w imię interesu narodowego, 3) Każdy rząd, który zgodzi się na współpracę z anglikami w obecnych warunkach, powinien być bojkotowany przez cały naród egipski

GROŹNY CHARAKTER ROZRUCHÓW.

KAIR, 14. 11. W mieście Tantah doszło do poważnych zaburzeń. Policja dała salwę do tłumu, zabijając jedną osobę i raniąc trzy.

W starciu z tłumem 45 policjantów zostało rannych, w tem 13-tu ciężko.

Tłum spalił policyjny samochód ciężarowy i jeden motocykl.

Agencja Reutera donosi, że w Kairze i **Tantah zabitych zostało 3 osoby, a 147 odniosło rany.**

Głosy publiczne

Kto w Zagłębiu zrobi początek?

Kilka uwag o dwu i wielopłatowcach

Jest podanie o świętym Marcinie, że, będąc jeszcze setnikiem rzymskim, spotkał przy wjeździe do bram jednego miasta, nagiego żebraka, drżącego na mrozie. Wzruszyło się w nim serce i przeciąwszy mieczem swój płaszcz na dwoje, jedną połową okrył grzbiet nędzarza.

Ta część prostego, żołnierskiego płaszcza urosła do symbolu miłosierdzia.

Dzień św. Marcin zbiega się w Polsce z dniem odzyskania naszej samodzielności politycznej. Ale z własną niepodległością, która jest prawem każdego obywatela, wzięliśmy obowiązek stworzenia wszystkim obywatelom możliwych warunków bytu.

Czyśmy ten obowiązek spełnili?

Wymienia się cały szereg środków, które mają czyto łagodzić skutki bezrobocia czyteż tej klęsce zabobiegać.

Które z nich jednak mogą zapobiec bezrobociu wśród pracowników umysłowych? Ubezpieczenie od bezrobocia tylko na pewien czas odsuwa głodowanie, na robotach publicznych zatrudnia się conajwyżej dozorców, poza tem cały pozostały aparat techniczny i administracyjny dają firmy prywatne czy samorządy.

Więc Fundusz Pracy również nie rozwiązuje tego problemu.

Jest jeszcze kwestja pracy w godzinach nadliczbowych i skrócenia normy czasu pracy do 40 czy 36 godzin w tygodniu.

Sprawa ta ciągnie się już od szeregu lat na terenie Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, ale poza robotą papierową i uchwałami o nikłej wartości praktycznej nic się dotąd nie postanowiło.

Istnieje jednak jeden jeszcze środek, który, poza skróceniem normy czasu pracy i zakazu pracy w czasie nadliczbowym, mógłby dać efekty szybkie. Środkiem tym, to

ŚCISŁA KONTROLA ZATRUDNIENIA.

Mamy wśród pracowników wielu emerytów państwowych, którzy mają posady w przemyśle prywatnym, mamy wielu cudzoziemców, zupełnie zbędnych i mamy bardzo wiele osób, które zarobkują nie z musu i mamy wreszcie takich, którzy mają dochody z kilku źródeł (t. zw. dwu lub wielopłatowce — Red.).

Ta sprawa wiąże się ściśle z kwestją sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, tak silnie akcentowaną przez rząd. Czytaliśmy niedawno w prasie, że wymówiono w Warszawie posady 300 mężatkom, których mężowie mają dostateczne dochody. Takich posad, skromnie licząc, jest w Polsce kilkanaście tysięcy.

Tu się nasuwa pytanie: czy to są zabiegi oszczędnościowe czyteż te wolne miejsca obsadzi się nowemi siłami. Pierwsze to sprawa budżetu państwowego, drugie to właśnie podział dochodu.

Uważam, że za każdą zwolnioną siłę z tytułu posiadania środków egzystencji, trzeba przyjąć nowego urzędnika i ten zarobek mu oddać. To będzie całkiem słuszne, bo się w ten sposób rozwiąże kilka palących zagadnień naraz.

Pozostawałaby więc jeszcze jedna bardzo drażliwa sprawa, o której się już coprawda mówi, ale się jeszcze nic nie robi.

Jest w Polsce bardzi wiele osób, które mają po kilka źródeł dochodu. To jest niedopuszczalne i do tego zupewne rząd, gdy się już upora z najważniejszymi zarządzeniami, w niedługim czasie energicznie się chyba zabierze.

Jeżeli piastuje się kilka płatnych stanowisk, a nie można pewnych funkcyj rozdzielić, wówczas osoba taka winna się zrzec dochodu z kilku mniej obfitych, pozostawiającą sobie najobfitsze źródło. Jeżeli jednak da się to rozdzielić, powinna się taka osiba zrzec jednej posady czy kilku posad, pozostawiając sobie posadę najwięcej lukratywną —

I ZROBIĆ MIEJSCE INNYM.

Musimy się pogodzić wreszcie z tym naczelnym nakazem chwili:

Nie może mieć jeden obywatel za wiele w czasie, gdy innym nie wystarczy na chleb codzienny!

I ten nakaz chwili musimy wykonać z całą bezwzględnością!

Pan vicepremjer i minister skarbu wypowiedział ostatnio w jednym z wywiadów takie zdanie:

„Społeczeństwo ma w swem ręku moc skrócenia okresu kuracji chorego organizmu gospodarczego. Niech śmiało, ale objektywnie wskazuje na błędy niech dopomoże rządowi w dążności do szanowania grosza publicznego, niech współdziała w tępieniu nadużyć i lichwy"...

Pan viceminister Koc zrzekł się dochodu z tytułu pełnienia funkcji komisarza Ministerstwa Skarbu w Banku Polskim, prezes Izby Przem. Handl. w Gdyni zrzekł się mandatu. **Ciewake kto w Zagłębiu zrobi początek?**

Prawdziwy sanator

Negus szuka pociechy w Bogu

gdy wodzowie napędzają go do walnej rozprawy

ADDIS ABEBA, 14.11. — Między starymi konserwatywnymi wojownikami, a cesarzem toczy się nieustanny spór na temat taktyki, jaką należy obrać w walce z Włochami.

Starzy wojownicy domagają się wstrzymania dalszego cofania się wojsk abisyńskich przed Włochami i rozpoczęcia natarcia przeciw najeźdźcy.

Cesarz natomiast zdając sobie sprawę z przewagi technicznej armji włoskiej, unika decydującej walki, dopóki Włosi nie znajdą się na niedogodnych dla siebie pozycjach. Wodzowie pamiętający jeszcze czasy Menelika, żądają również, aby cesarz osobiście stanął na czele swego wojska, tak jak to czynił wielki cesarz Menelik. Haile Selassie, jak się zdaje wybierze drogę pośrednią: wyjedzie na front, ograniczy się jednak tylko do inspekcji poszczególnych oddziałów, poczem powróci do stolicy.

Jak słychać, wyjazd cesarza do Dessie i dalej na front nastąpię ma już w dniu 15 b. m. Cesarz mianował ks. Gabreah swoim polowym spowiednikiem.

Duchowny pojedzie wraz z cesarzem na front i zabierze z sobą relikwie św. Jerzego i św. Michała, które, jak wierzą Abisyńczycy, przyczyniły się do zwycięstwa pod Adua w 1896 r. Na froncie cesarz będzie się codziennie spowiadał. Przed opuszczeniem Addis Abeby muszą przystąpić do spowiedzi również wszyscy członkowie dworu cesarskiego.

Strajk „pięknonogich" ulubienic publiczności

Girlsy w Ameryce są uosobieniem moralności

W Nowym Jorku wybuchł niedawno strajk girlsów na wszystkich scenach i scenkach rewjowych. Dziewczęta oświadczyły, że za te, które dziś otrzymują, nędzne pensje nie mogą i nie chcą tyle pracować.

Istotnie, minęły już „złote czasy", kiedy przeciętna girlsa zarabiała 70 dolarów tygodniowo, występując tylko wieczorami, zarobki zaś pierwszorzędnych zespołów były dwukrotnie i trzykrotnie wyższe.

I nie trzeba myśleć, że to było tak wiele. Przedewszystkiem bowiem girl sy mogą pracować w swoim fachu zaledwie kilka lat — i przez ten czas muszą sobie zaoszczędzić trochę grosza — czy na gospodarstwo, czy dla założenia jakiegoś skromnego „business", Następnie — w Stanach Zjednoczonych wymagają od nich, aby prowadziły bardzo regularne i moralne życie. Do pierwszorzędnego zespołu nie dostanie się żadna, która się cokolwiek mniej „stricte" prowadzi, jeśli zaś okaże się to już po jej przyjęciu — natychmiast ją usuwają. Wszelkie więc „poboczne zarobki" są zasadniczo niedopuszczalne, a niezbędne „zabiegi piękności" dużo kosztują. Trzeba też pamiętać, że dolar w Ameryce niewiele więcej znaczy, niż u nas złoty.

Teraz sytuacja zmieniła się bardzo dotkliwie. Trzydzieści do czterdziestu dolarów na tydzień uchodzi za wspaniałą pensję w najlepszym zespole. Praca nie jest już tylko wieczorna, lecz i popołudniowa, tak iż razem trwa — wliczając próby — przynajmniej osiem godzin. Płaca nie jest stała i w razie choroby dziewczęta zostają dosłownie na bruku.

Więc wreszcie zbuntowały się! Dyrekcje teatrzyków są w bardzo ciężkim kłopocie: nieobecność girlsów na przedstawieniach powoduje znaczne straty, niema zaś nadziei na rychłe zakończenie sporu, gdyż dziewczęta mają spory zapas gotówki na przetrwanie strajku, wyraźnie po stronie swych „pięknonogich" ulubienic.

Z kraju

Demonstrancje antyżydowskie

POZNAŃ. Młodzież, pozostająca pod wpływem Str. Narodowego, organizuje od pewnego czasu demonstracje w cukierniach, zatrudniających orkiestry żydowskie lub kapelmistrzów wyznania mojżeszowego. Ostatnio demonstracje takie miały miejsce w kawiarni „Explanade", przeciwko dyrygentowi Arkadjuszowi Flato.

Masowe redukcje

ŁÓDŹ. — Ogólna reorganizacja lecznictwa oraz spadek wpływów Ubezpieczalni Społecznej Łodzi powodują systematyczną redukcję pracowników. Do 1 listopada usunięto z pracy 40 urzędników. Ponieważ zarządzenia te nie przyniosły pożądanych efektów oszczędnościowych, zdecydowano się na dalsze redukcje. Na dzień 1 grudnia otrzyma wymówienie dalszych 150 urzędników w Ubezpieczalni.

Tragedja eksmitowanych

WARSZAWA. W domu przy ul. Mylnarskiej 17 wyeksmitowano rodzinę Wójcickich, którzy byli winni od dłuższego czasu za komorne. Syn eksmitowanego właściciela mieszkania 30-letni Zygmunt jest chory umysłowo.

Rodzina eksmitowanych ulokowała się na klatce schodowej na 2-giem piętrze.

Wczoraj nad ranem, chory wdrapał się po stole 5 deskach na rynnę i tą drogą wydostał się na dach 2-go piętra, skąd skoczył na bruk podwórza, doznając zmiażdżenia czaszki oraz ogólnych obrażeń.

Przewieziono go do szpitala na Czystem.

Fatalny jubileusz

WILNO. — Przykre zdarzenie w Wilnie miał artysta żydowski Anzolm w dzień obchodu jubileuszu 25-lecia pracy scenicznej. Po bankiecie, gdy jubilat znalazł się na ul. Nowogródzkiej napadli na niego jacyś nieznani osobnicy i pobili tak dotkliwie, iż stracił kilka zębów.

Napaść nie była przypadkowa, bo prześladowcy w czasie bicia wykrzykiwali „to jest podarunek na jubileusz!"

B. burmistrz — przemytnikiem

TARNOWSKIE GÓRY. Olbrzymią sensację w Tarnowskich Górach wywołał fakt przyłapania na przemycie towarów z Niemiec do Polski b. burmistrza tego miasta, członka Volksbunda Leopolda Michatza. B. burmistrz zatrzymany został na przejściu granicznem „Wiktor" koło Radzionkowa w chwili gdy przemycał znaczną ilość cygar, papierosów i wyrobów do haftu pochodzenia niemieckiego. B. burmistrz zwrócił na siebie uwagę członków straży wyciecznej na stemi wycieckiej na stronę niemiecką.

Rada miejska Tarnowskich Gór zajęła się tą sprawą z tego względu, że Michatz jest emerytem i pobiera wysoką emeryturę. Epilog sprawy rozegra się przed sądem karnym.

Pomysłowy oszust zapałczany

Tak dowcipnie układał zapałki, że jedną trzecią zawartości brał dla siebie

WARSZAWA, 14.11. Przed warszawskim sądem grodzkim odpowiadał pomysłowy oszust niejaki Neach Ajger, który założył sobie potajemny warsztat, i nabyte w hurtowni zapałki w oszukańczy sposób układał w pudełku, dzięki czemu paczka zapałek, która powinna zawierać przeciętnie 43 sztuki miało około dwie trzecie części tej liczby zapałek.

Ajger urządzał się w ten sposób, że zapałki wysypywał z pudełka, poczem na dnie układał dwie zapałki na krzyż, a następnie reszte wolnej przestrzeni zapełniał zapałkami. Dzięki tej machinacji poziom w pudełku podnosił się i odbiorcy zapałek którzy nie raz sprawdzają zawartość pudełka nie wiedzieli, że są oszukiwani.

Niezwykłe praktyki z zapałkami wydały się dzięki pewnemu właścicielowi sklepu kolonjalnego. Zgłaszali się do niego klienci ze skargami na małą ilość zapałek w jego pudełkach. Kupiec zainteresował się tem i oszustwo wydało się.

Sąd skazał Ajgera na 5 miesięcy więzienia.

15 LAT W. M. GDAŃSKA

Nieprzerwany bieg dziejów sprawia, że na stosunek Gdańska do Polski czy też odwrotnie spojrzeć możemy dzisiaj już z perspektywy pietnastu lat. Taki już okres czasu minął od chwili, gdy dnia 15 listopada 1920 roku pułkownik angielski Strutt proklamował uroczyście w imieniu zamianowanego świeżo Wysokiego Komisarza utworzenie przy ujściu polskiej Wisły do Bałtyku Wolnego Miasta Gdańska.

I od tej chwili rozpoczął się dla Gdańska okres niebywałego rozwoju, który odrazu mógłby był położyć się jeszcze szerszym torem, gdyby mocarstwa sprzymierzone oddały były wówczas Gdańsk Polsce bez żadnych zastrzeżeń. Chociaż przedstawiciele nasi domagali się tego od pierwszej chwili otwarcia konferencji pokojowej, twórcy Traktatu Wersalskiego postanowili jednak inaczej i z Gdańska stworzyli Wolne Miasto.

Nie powodowano się w tym wypadku niestety historją, która przecież wyraźnie dowodzi, że Gdańsk rozwijać się może tylko w najściślejszym związku z Polską. Kiedy sięgniemy do okresu największego rozkwitu Polski w połowie 16-go wieku, to widzimy, że Gdańsk był jednem z największych miast środkowej Europy. Liczył około 70.000 mieszkańców

Natomiast w okresie upadku Polski, Gdańsk gwałtem wtłoczony w granice Prus, stracił połowę swych mieszkańców, zaś po utracie ostatniej łączności z Polską w r. 1813 liczył już zaledwie 16.000 mieszkańców. Odłączenie od Polski zadało więc nieuleczalną ranę temu kwitnącemu niegdyś miastu.

I dopiero pod wpływem intensywnej współpracy gospodarczej z odrodzoną Polską, dzięki ułatwionej komunikacji ze środowiskami polskiemi, z Poznaniem, Warszawą, Krakowem, stary Gdańsk staje się ponownie wielkiem i zamożnem miastem, wracając do swej dominującej roli, jako jednego z przodujących portów na Bałtyku. Gdy inne porty walczą z trudnościami gospodarczemi, Gdańsk mimo panującego kryzysu staje się z roku na rok portem o coraz większem znaczeniu światowem.

Dzisiaj więc po pietnastu latach śmiało stwierdzić można, że Gdańsk rozwinął się i rozwija nadal jedynie dzięki Polsce.

Przez szereg lat obserwowaliśmy paradoksalny stosunek Gdańska do Polski. Dochody czerpane ze współpracy z Polską zużywał Gdańsk na to, aby służyć Niemcom przeciw Polsce. Inaczej mówiąc, Gdańsk do niedawna jeszcze był typowym przykładem pasożyta, niszczącego organizm, który go żywi. Wszelkie zaś próby kontrakcji ze strony czynników polskich napotykały na nieudolność Ligi Narodów, która w sprawie Gdańska nie zdała niestety egzaminu.

Pewne odprężenie stosunków między Polską i Wolnem Miastem, nastąpiło dopiero w połowie 1933 r., kiedy to zawarty zstał układ, regulujący całokształt spraw szkolnych polaków gdańskich pod względem formalnym i materjalnym, gwarantujący im także prawo swobodnego używania języka polskiego nietylko prywatnie, ale i w stosunku z władzami Gdańska.

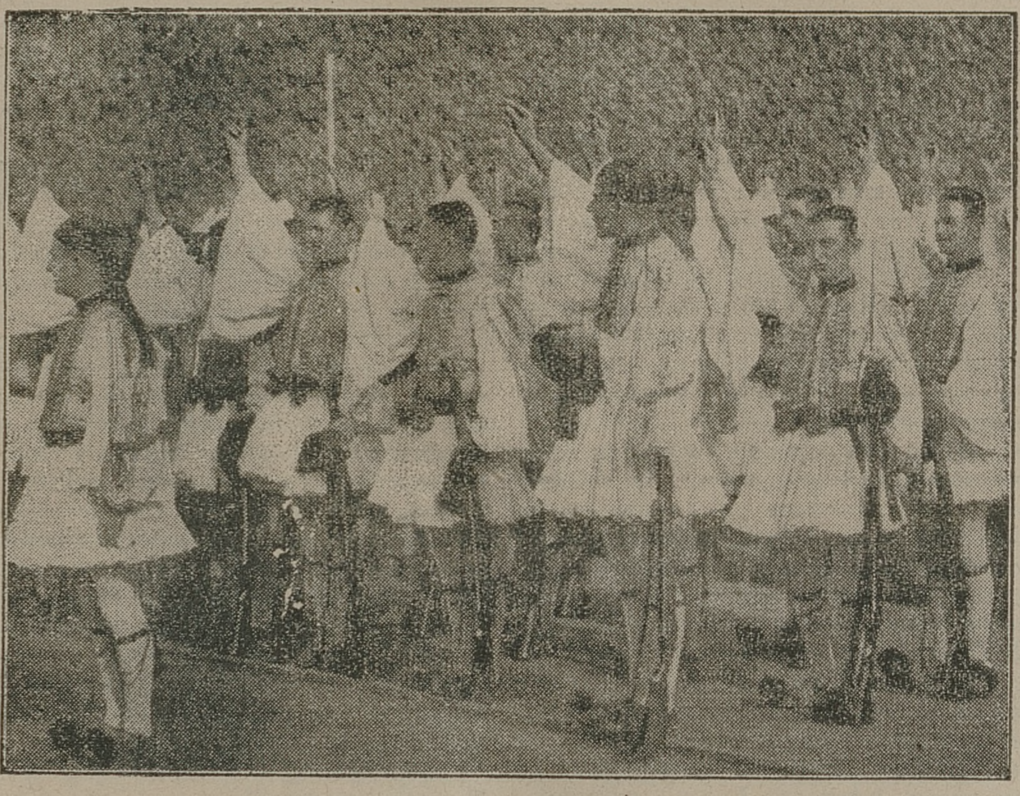
Zawarty w styczniu ub. roku pakt o nieagresji z Niemcami i zawarcie następnie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, przyczyniło się do dalszego unormowania stosunków między Polską i W. M. Gdańskiem.

Chwilowo mamy więc spokój na tym odcinku dziejowych zmagań polsko-niemieckich o ujście Wisły. Dziś jedynie od dobrej woli samego Gdańska zależy dalszy pokojowy rozwój tych stosunków przy zachowaniu jednego warunku, aby interesy Polski w tym porcie znalazły całkowite zrozumienie.

L. Ł.

Niezadowoleni obszarnicy

WARSZAWA, 14.11. Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęło wiele skarg właścicieli wielkich majątków ziemskich, przeciwko tegorocznemu planowi parcelacji dóbr obszarników, który zatwierdzony został przez radę ministrów. Wśród skarżących znajduje się znany magnat Lanckoroński, który kwestjonuje decyzję rozparcelowania około 30.000 hektarów z jego majątków w Małopolsce.



Niektóre oddziały żołnierzy greckich chodzą w sukieneczkach, podobnie jak armja szkocka.

Masowa produkcja masek gazowych

Donoszą z Pragi, że coraz więcej fabryk, które dotychczas produkowały inne artykuły (chemikalja, artykuły gumowe, galanterję metalową etc.), stara się obecnie o koncesje na fabrykację masek gazowych. Pozatem szereg kapitalistów chce wybudować nie fabryki w Czechosłowacji.

Instytut wojskowo - techniczny otrzymał dotychczas od 20 firm wzory masek gazowych, jednak tylko 5 firm otrzymało narazie koncesję na fabrykację masek.

„Kleryk" — hulaka

RÓWNE, 14.11. W Równem został aresztowany Michał Włos, który w szacie kleryka rzymsko-katolickiego, odwiedzał domy prywatne i wyłudzał pieniądze na budowę kościoła i na cele społeczne.

Jak wykazały dochodzenia, rzekomy kleryk uzbierane pieniądze obracał na hulanki w towarzystwie kobiet. Postawiony w stan oskarżenia przed sądem, Włos przyznał się, że był kilka miesięcy w seminarjum duchownem i stamtąd został wyrzucony, a uzbierane pieniądze obracał na zabawy i hulanki. Sąd skazał rzekomego kleryka na 1 i pół roku więzienia.

Pomarańcze staną się znów artykułem luksusowym

Cena ich w stosunku do ubiegłej zimy ma być wyższa

W związku z rozpoczynającym się zimowym sezonem owoców południowych, a w szczególności pomarańcz, szerokie koła konsumentów niewątpliwie interesuje kwestja, czy będziemy je mieli tanio — po cenach dostępnych.

Otóż spodziewany jest tej zimy przywóz do Polski ok. 2150 wagonów (10-tonowych) pomarańcz,

z czego na hiszpańskie przypada ok. 2.000 waganów i na palestyńskie ok. 150 waganów.

W porównaniu z ubiegłą zimą, globalna suma importu pomarańcz ulegnie nieznacznej stosunkwo zmianie, jedynie w związku z przystąpieniem Polski do sankcyj antywłoskich, nie będzie pomarańcz z Włoch, które zeszłą w ub. sezonie cieszyły się naogół słabym popytem z racji swej wysokiej ceny.

Cło ulgowe na pomarańcze pozostało bez zmiany

i wynosi łącznie z opłatą manipulacyjną i kosztami pozwolenia — ok. 51 groszy od 1 kg.; fracht morski podwyższono ze względu na ew. ryzyko wojenne ok. 10 proc. natomiast ceny zakupu w Hiszpanji pozostały niemal bez zmiany, podczas gdy eksporterzy palestyńscy podnieśli nieco swe ceny.

Pierwsze partje pomarańcz i mandarynek hiszpańskich są już w drodze do Gdyni, dzięki czemu na rynku naszym powinny się ukazać ok. 20—25 b. m., co się zaś tyczy ich przypuszczalnych cen, to, biorąc pod uwagę nieznaczne różnice w czynnikach, wpływających na ich kształtowanie się (cło, fracht, cena zakupu itd.) w porównaniu z ubiegłą zimą,

będą one się wahać prawdopodobnie w granicach zł. 1.50—1.70 za 1 kg. w detalu,

czyli będą odpowiadać cenom winogron. W miarę przybywania dalszych transportów pomarańcz, ceny ich mogą ulec pewnej zniżce.

Cena pomarańczy palestyńskich wynosić będzie przypuszczalnie zł. 180—2.00 za 1 kg. w detalu.

Spodziewany jest również popyt na mandarynki, których cena będzie się wahać od 2.20 do 2.40 zł. za 1 kg. w detalu.

Z powyższego wynika, że i w bieżącym sezonie trudno się spodziewać prawdziwie tanich i dostępnych dla kieszeni mas pomarańcz i mandarynek.

A gdzie zamierzenia akcji rządowej w kierunku obniżenia kosztów utrzymania?

Jeżeli pomarańcze nie będą tańsze przynajmniej o 15 do 20 procent, niż w ubiegłym roku, to w stosunku do naszych „kurtyzowanych" uposażeń staną się one spowrotem luksusem ,dostępnym tylko ludziom bardzo zamożnym.

Stanowczo i w tym kierunku winna nastąpić interwencyjna akcja obniżkowa.

Pomoc dla młodzieży akademickiej

WARSZAWA, 14.11. Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Władysława Raczkiewicza, prezesa Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej odbyło się zebranie prezydjum Rady. Rada uchwaliła m. in. dodatkową subwencję w wysokości 120.000 zł. na cele pomcy dla młodzieży do dyspozycji komitetów wojewódzkich towarzystwa. Obszernie przedyskutowano kwestję zatrudniania kończących studja, zagadnienie współpracy towarzystwa nad młodzieżą oraz akcję zbiórki na czesne dla niezamożnej młodzieży.

Tętno chwili

KARTELOWA MATEMATYKA.

Kalkulacja cen kartelowych jest księgą niezgłębionych tajemnic. Biedna Komisja Ankietowa, która ma zbadać prawidłowość tejże kalkulacji. Temwięcej, że kalkulacja ta komplikuje się, przez wciąganie do ustalania cen za przedmioty wewnętrznego użytku, różnych współczynników jak nierentowny eksport, kompensacyjne wyrównania itp. Niedawno temu zwracał jeden z dzienników uwagę, że blacha cynkowa na rynku wewnętrznym droższa jest o 80 proc. od ceny eksportowanego towaru. Ponieważ obecnie cena zagranicą wzrosła o kilkadziesiąt procent. należało się spodziewać, że spadnie z rynku krajowego ciężar nadpłaty. Tymczasem co się dzieje? Zwiększony popyt zagraniczny, podwyższający cene, powoduje również wzrost ceny na rynku wewnętrznym z 760 na 800 zł. za tonnę.

„Matematyka kartelowa" jest zbyt przejrzysta, ażeby zasugerować miała społeczeństwo, coraz to lepiej orientujące się w zawikłanym splocie naszych stosunków. gospodarczych. (Gazeta Polska).

ATMOSFERA.

Nic dziwnego, że ogarnęła nas atmosfera dojutraszkowania, jak to trafnie określił p. gen. Rydz Śmigły.

W tej atmosferze ludzie mający możność po temu, zagarniają dla siebie dobra doczesne, dzięki dobrym stanowiskom i „operacjom finansowym", będącym w gruncie rzeczy ciemnemi machinacjami. Starzy, rozbici na różne koterje uzależnione od ścisłych grup „wtajemniczonych wyższego rzędu" zapatrzeni są tylko w swój i w swoich bliskich interes. Oto treść życia ideowego starych w Polsce: Nicość, pustka ideowa, apatja i rozluźnienie moralności:

Tymczasem, młodzi wchodząc w życie są niepotrzebnymi ludźmi Starzy zdobywają się tylko na karmienie młodego pokolenia, wyświechtanemi teorjami, z których w ogniu życia zostały jedynie strzępy, osłaniające pustkę programów, z których młodzi dla siebie nic znaleźć nie mogą. (Goniec Warszawski).

Stanowisko pracowników umysłowych

w sprawie nowych obciążeń podatkowych i ubezpieczeń społecznych

Zebranie sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H.

Zapowiedziane na środę dnia 13. b. m. zebranie członków oddziału w Sosnowcu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych odbyło się przy licznym udziale członków.

Po referacie sekretarza generalnego związku p. Kazimierza Ostrowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się zwolnienia od nowych obciążeń pracowników, zarabiających do 400 zł. miesięcznie, jak również wysunięto żądanie zreformowania obecnego systemu wymiaru podatku, który nie uwzgędnia stanu rodzinnego podatnika, a za podstawę bierze dochód bez potrąceń opłat stałych przymusowych i dobrowolnych.

Jednocześnie zebrani pracownicy wyrazili przeświadczenie, że rząd nie pozwoli na obniżanie uposażeń przez przemysłowców, co obróciłoby wniwecz cały ofiarny wysiłek społeczeństwa pracowniczego.

* * *

Prezydjum rady okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu rozpatrywało sprawy projektów nowych obciążeń podatkowych świata pracowniczego i wyraziło swą całkowitą solidarność z akcją obronną prowadzoną przez inne organizacje.

W szczególności prezydjum rady pdkreśla konieczność zwolnienia od nowych podaków tych pracowników, których zarobki stoją już na granicy minimum egzystencji.

W sprawie ubezpieczeń społecznych prezydjum stwierdziło, że zasadnicze żądania, wysunięte przez unję ZZPU, na ostatniej audjencji u ministra opieki społecznej, pokrywają się w zupełności z interesami pracowników, przyczem obszernie była dyskutowana odpowiedź, jakiej przedstawicielom unji udzielił minister.

Zwołany na niedzielę, dnia 17 bm. zjazd rady naczelnej unji ZZPU. w Warszawie zapowiada się bardzo interesująco.

NA III WALNY ZJAZD

Absolwentów Szkoły Górniczej w Dąbrowie

— Braterstwo szkolnej ławy —

W zawodzie naszym podkład wiadomości teoretycznych odgrywa pierwszorzędną rolę. Pomijając sam fakt, iż ukończenie szkoły daje możność ubiegania się o tę lub inną posadę, z racji posiadania odpowiedniego świadectwa - nagromadzone wiadomości teoretyczne dają możność ogarnięcia szerszych horyzontów i wyrabiają w nas, tak cenne w każdym momencie życia pracy, poczucie własnej siły, dają zdecydowanie i pewność naszym zamierzeniom. Czynnik ten posiada kolosalne znaczenie i decyduje niejednokrotnie o karjerze technika-ruchowca.

Stąd też szkoła, dając ten cenny podkład, zyskuje nasz szacunek i przywiązanie. Dlatego też wszyscy z uczuciem wdzięczności myślimy o tej szkole i zawsze pamięć o niej pozostanie w sercach naszych.

Widomym, realnym wyrazem przywiązania do szkoły są zjazdy koleżeńskie wychowanków jej. I obojętnem jest wtedy, czy zjazd ten robimy dla omówienia ważnych problemów, dla powzięcia uchwał, lub też dla wspólnego obiadu i pogawędki koleżeńskiej. Podświadomie zupełnie kierujemy się jedną myślą: przeżycia pewnych radosnych momentów, wzruszeń, wynikających z przebywania w gmachu, gdzie spędziliśmy bodaj czy nie najepsze lata naszej młodości. Lata nerwowe, przeplatane bezsennemi nocami egzaminacyjnego wkuwania się, czarnej melancholji i zwątpień, to znów tryumfu i najwyższej rozkoszy radości po przebyciu ciężkich etapów i przejść.

Życie nie daje nam zbyt wiele radości. Wciągnięci w kierat codziennych obowiązków zawodowych, społecznych czy rodzinnych, tembardziej winniśmy wykorzystać chwile nadarzającego się nam wytchnienia. Chwile będące odbiciem i wspomnieniem lat „górnych i chmurnych" a nadewszystko beztroskich w swej istocie,, pełnych zapału i porywów.

Bo czyż może być coś bardzo milego wzruszającego, jak widok twarzy druhów z któremi niejedno przeszło się, niejedno przemyślało. Twarzy, których czas nie szczędzi i stara się zatrzeć w naszej pamięci i świadomości. Tyle zmiennych kolei życia, tyle sprawiadomości i przjść. Wszystko to w rezultacie stwarza czarowny krąg przyjacielskiego grona. Czas wtedy niema znaczenia, żale, uprzedzenia i smutki idą w kąt i — wara im do nas. Niech śmiech, żart i rubaszność podadzą sobie zgodnie dłonie i cieszą nas.

Na wzór kluczy żórawich ściągajemy wszystkiemi szlakami Rzeczypospolitej, aby podkreślić wzajemną łączność koleżeńską i oddać hold uczelni, której wychowankami wszyscy jesteśmy.

Chciałbym, aby w dniu 17 listopada 1935 roku serca nasze zespoliły się. Tak tych, którzy przybędą na zjazd, jak i tych którym obowiązki zawodowe lub inne ważne, nie pozwolą na znalezienie się w naszem gronie.

III walny zjazd niechaj będzie wyrazem czci dla naszej starej, kochanej szkoły, która była jednym z bastjonów polskości za czasów zaborcy a w czasach niepodległości kuźnią i warsztatem licznych zastępów młodych techników polskich.

Rozsiani po wszystkich nieomal zakątkach naszej ojczyzny złączmy się w dniu 17 listopada we wspólnym związku, któremu na imię: braterstwo szkolnej ławy. Tej ławy, która wypielęgnowała w nas ludzi patrzących śmiało w przyszłość i nielękających się żadnych trudów i przeciwieństw.

A hasłem naszym niech będzie Wszyscy na zjazd!

Stanisław Stelmach.

* * *

W niedzielę dnia 17-go listopada 1935 roku odbędzie się III-ci walny zjazd Absolwentów P. S. G. H. w Dąbrowie Górniczej w gmachu szkoły górniczej z następującym porządkiem

1. Zbiórka na placu szkolnym o godz. 9-ej, 2) Wymarsz ze sztandarem i orkiestrą na nabożeństwo do miejscowego kościła, 3. Wspólna fotografja, 4. Uroczyste otwarcie zjazdu, przemówienia powitalne i referaty: a) Rola technika w przemyśle, społeczeństwie i państwie — kol. Halaba F., b) Technik w pracy zawodowej i społecznej na Śląsku — kol. Stelmach St., 5. uchwalenie rezolucyj, 6. Wspólny obiad 7. Zamknięcie obrad.

Ci, którzy nie zdążyli jeszcze nadesłać formalnych zgłoszeń na udział w zjeździe, niezależnie, od tego, proszeni są wszyscy o przybycie.

Komitet organizacyjny.

DWUDZIESTOLECIE STOWARZYSZENIA RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCJAN W KIELCACH.

Pod protektoratem p. wojewody kieleckiego dr. Dziadosza odbędzie się w Kielcach w dniu 17 bm. uroczystość jubileuszowa XX-lecia stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan w Kielcach oraz poświęcenie sztandaru stowarzyszenia.

Program uroczystości jest następujący: O godz. 8.30 zbiórka w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan przy ul. Sienkiewicza 6 (sztandary i delegacje), godz. 9 wymarsz na nabożeństwo do kościoła Św. Krzyża przy ul. Piotrkowskiej, godzina 10 uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Krzyża oraz poświęcenie sztandaru stowarzyszenia, godz. 11 przemarsz ze sztandarami do sali klubu urzędników państwowych (gmach województwa) na akademję, godz. 12 uroczysta akademja na którą złożą isę: zagajenie prezesa stowarzyszenia L. Krupskiego i powołanie prezydjum uroczystości. b) „Tradycja rzemiosła polskiego" — wygłosi mgr. Wiktor Wojtowicz, c) wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru oraz okolicznościowe przemówienia, d) zakończenie akademji, godz. 19 (7 wiecz.) wspólna kolacja w lokalu stowarzyszenia, Sienkiewicza 6.

W razie niemożności wzięcia udziału w uroczystościach komitet prosi gwóźdź zwrócić pod adresem izby rzemieślniczej w Kielcach, ul. Sienkiewicza 49, celem wbicia go w drzewce sztandaru.

—oOo—

ODZNACZENIA NA POLU PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

W dniu święta Niepodległości premjer Kościałkowski odznaczył inż. Domadziarskiego z sosnowieckiego tow. fabryk rur i żelaza w Sosnowcu srebrnym krzyżem zasługi, a mechanika St. Ruppa i majstra J. Chmielarza również z tego towarzystwa bronz. krzyżem za zasługi na polu przemysłu wojennego. Dekoracji zasłużonych dokonał gen. Kasprzycki w Warszawie.

—oOo—

FATALNY WYPADEK 8-LETNIEGO CHŁOPCA.

8-letni Mieczysław Kocot, idąc z kolegą ulicą w Wojkowicach Komornych poprosił przejeżdżającego woźnicę o przewiezienie go w powozie. Gdy przejażdżka się skończyła Kocot wyskoczył za swym rówieśnikiem na ulicę tak niefortunnie, że złamał sobie nogę i przebywa na kuracji w szpitalu czeladzkim.

Po pijanemu chciał popełnić samobójstwo

Desperacki młodzieniec z Sosnowca

24-letni Jan Donieltis, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 37 usiłował onegdaj popełnić samobójstwo przez powieszenie się.

Desperat wszedł na jedno z drzew nad rzeką Czarną Przemszą przy ul. 1 maja w Sosnowcu. założył sznur na gałęzi i usiłował założyć sobie pętlę na szyję.

Zamiar Donieltisa w porę spostrzeżono i wyperswadowano mu nierozważny krok.

Niedoszły samobójca był w stanie mocno podchmielonym i pod wpływem alkoholu usiłował pozbawić się życia.

Po wytrzeźwieniu Donieltis był niewątpliwie wdzięczny tym osobom, które udaremniły mu samobójstwo.

* * *

Mieszkanka Sosnowca 36-letnia Franciszka Buchaczowa usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego. Powód rozpaczliwego kroku narazie nieznany.

KRONIKA

Piątek 15 Listopad

Dziś: Leopolda W., Gertrudy
Jutro: Edmunda B. W.
Wschód słońca: 7.02
Zachód słońca. 3 40

RADJO

WARSZAWA

Piątek, 15 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycaja dla szkół 12.40 Koncert 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Z rynku pracy 13.35 Przerwa. 15.15 Wiadł o eksporcie polskim 1.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert. 16.15 Koncert ze Lwowa 16.45 „Chwilka pytań. 17.00 Odczyt z Krakowa.7 17.15 Munita poezji. 17.20 Recital fortepianowy 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.45 Stare walce. 13.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wjad sport. lokalne 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 Koncert 20.50 Dziennik wieczorny i obrazki z Polski współczesnej 22.30 Jaśnie pan szofer — tr. z atelier filmowego. 22.50 Muzyka 23.00 Wiad meteor. dla komunik. lotniczej. —

KATOWICE

Piątek, 15 listopada.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.35 „Rewja piosenki (płyty). 14.30 Przerwa 15.15 Tr. z Warszawy 15.20 Wiad. giełdowe 15.45 Transm. z Torunia i Lwowa. 16.45 Tr. z Warszawy 18.30 Zbójnickie godki 19.00 Porady radjotechniczne 19.10 Progr. na dz. nast 19.20 Przegląd prasy 19.30 Jak spędzić święto 19.35 Lokalne wiad. sport. 19.40 Tr. z Warszawy 22.50 Muzyka 23.00 Tr. z Warszawy 23.05 Muzyka taneczna.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Radjoodbiorniki w świetlicach.** Dzięki zabiegom prezesa zarządu powiatowego zw. strzeleckiego wicestarosty pana Szneidra, wszystkie świetlice strzeleckie na terenie powiatu kieleckiego wyposażone zostaną w najbliższym czasie w radioodbiorniki.

Kilka radioodbiorników nowego typu już rozesłano do większych ośrodków strzeleckich.

(k) **Zjazd młodzieży wiejskiej.** W niedzielę, dnia 17-go bm. w sali obrad kieleckiej izby rolniczej w Kielcach, przy ul Sienkiewicza obradować będzie trzeci walny zjazd delegatów zjednoczonego związku młodzieży wiejskiej województwa kieleckiego.

Po powitaniu władz i zaproszonych gości, odczytane zostaną sprawozdania zarządu głównego i komisji rewizyjnej poczem wygłoszony zostanie referat ideowo programowy. Po obradach i dyskusji nastąpi wybór władz zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego

Początek zjazdu o godz. 10-ej rano.

(k) **Na prezdmieściu Pakosz** w Kielcach nieznany furman najechał na dwuletnie dziecko Stanisławy Dziedzicowej.

Nieszczęśliwe dziecko doznało złamania prawej nogi w kolanie. Furmana, który po wypadku zbiegł poszukuje policja.

(k) **Starosta powiatowy,** Stanisław Porembalski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(k) **Kontrola P. W.** Komendant powiatowy 4 p. p. leg. i komendant powiatowy zw. strzeleckiego dokonali kontroli oddziałów przysposobienia wojskowego w Snochowicach, Łopusznie i Jaworzni.

Inspekcyj wszystkich oddziałów zw. rezerwistów dokonał mjr. Krywko i komendant powiatowy zw. rezerwistów insp. Wondas.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W DĄBROWIE.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali resursy doskonałą komedję Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów“.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie o godz. 4-ej popoł. dla młodzieży szkolnej, doskonałą komedję Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów“. Bilety uczniowskie na wszystkie miejsca po 50 groszy.

Jutro o godz. 4.30 popołudniu specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej pt. „Klub kawalerów“. Bilety w cenie od 25 gr. do 70 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30, powtórzenie premjery, dramatu Andrzeja Struga pt. „Dzieje jednego pocisku“. Przedstawienie zakupione przez Komendę Hufca Harcerzy w Sosnowcu.

—oOo—

KUPIEC Z SOSNOWCA OFIARą KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

Onegdaj w późnych godzinach wieczornych na ul. Wojciechowskiego w Załężu na Śląsku wydarzyła się katastrofa autobusowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończyła się śmiercią pasażerów.

Autobus oznaczony tabl. rejestracyjną 9711, jadąc bardzo szybko po śliskiej jezdni uległ nagłemu wzniesieniu i rozbiciu, a jeden z pasażerów wypadł na jezdnię i doznał dotkliwych okaleczeń.

Jak się okazało, ofiarą katastrofy jest kupiec ze Sosnowca, Abraham Tannenbaum, którego przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach i pozostawiono pod opieką lekarską.

—o—

Z LEKTORJUM POWSZECHNEGO W SOSNOWCU.

W dniu 2 października br. rozpoczęty został czwarty rok pracy kulturalno - oświatowej w lektorjum powszechnem w Sosnowcu.

Odczyty odbywają się w środę o godz. 7 wieczorem w lokalu lektorjum, który mieści się przy ul. Warsazwskiej 22.

W roku ubiegłym 1934/35 wygłosili odczyty następujący prelegenci: dr. A. Bilik, dr. St. Depowski, dyr. J. Gołąsiewski, red. L. Horski, prof. Wacław Kamiński, p. M. Kantor-Mirski, dr. Włodzimierz Koczorowski, dr. Stanisław Kursa, prof. J. Lassota, prof. A. Majewski, p. J. Makuchowski, nacz. K. Nawrocki, prof A. Niweliński, dr. T. Pasierbiński, dr. A. Pawełek, prof. St. Piotrowski, prof. Jan Zaremba, dyr. Waldemar Zillinger.

Celem ułożenia planu odczytów i powiązania ich w cykle, zwraca się kierownictwo lektorjum do koła prelegentów i grona oświatowców, którzy przyrzekli swą współpracę z prośbą o zgłaszanie referatów.

Tematy wraz z podaniem bliższego terminu, w którym mógłby być odczyt wygłoszony, uprasza się przesyłać pod adresem: Andrzej Majewski, Sosnowiec, państwowe gimnazjum im. B. Prusa, ul. Orla 13.

—oOo—

— **Pieszo naokoło świata.** Wczoraj odwiedził naszą Redakcję p. Eugenjusz Gellert, mieszkaniec Łodzi, który odbywa pieszą wędrówkę dookoła świata. P. Gellert rozpoczął swoją podróż 1 marca 1933 roku i dotychczas zwiedził: Czechosłowację, Węgry, Austrję, Jugosławję, Włochy, Francję, Belgję, Holandję i Niemcy. Po zwiedzeniu Polski p. Gellert udaje się przez Rumunję, Bułgarję, Turcję do Afryki.

Dzielnemu wędrowcowi życzymy szczęśliwej drogi.

— **Nabożeństwo żałobne w 17 rocznicę** śmierci śp. Henryka Sienkiewicza, członka honorowego chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu odbędzie się dziś w piątek o godz. 8.30 rano w kościółku Najsłodszego Serca Jezusowego.

Wstrzymanie sprzedaży węgla w Zagłębiu Dąbr.

Tylko kopalńia „Paryż“ nie sprzedaje węgla na fury

W ostatnich dniach poczęły się szerzyć w Zagłębiu pogłoski, że prawie wszystkie kopalnie nie chcą sprzedawać węgla drobnym odbiorcom.

Pogłoski te powstały w związku z wstrzymaniem sprzedaży węgla na kopalni „Paryż“, która wyczerpała swój kontyngent na drobną sprzedaż węgla.

Szereg drobnych odbiorców, a najwięcej wieśniaków, którzy przybyli po węgiel z odległych wiosek było tem zaskoczonych. Wielu odbiorców nie wie obecnie, czy w Zagłębiu można kupić węgla. Odnosi się to szczególnie do mieszkańców wsi, którzy w tym okresie zaopatrują się w węgiel na zimę. Nie są oni obecnie pewni, czy dostaną na kopalniach węgiel i wstrzymują się z przyjazdem do Zagłębia.

Dlatego też należy wyjaśnić, że obecnie w Zagłębiu tylko kopalnia „Paryż“ wstrzymała sprzedaż węgla, ze względu na wyczerpanie kontyngentu.

Pozatem kopalnia „Renard“ w Sosnowcu przeprowadza obecnie przeróbki techniczne i w związku z tem nie wydobywa węgla. Nawet na własne potrzeby gwarectwo „hr. Renard“ musi kupować węgiel, aż do czasu ukończenia robót przy przebudowie jednego z szybów.

Wszystkie pozostałe kopalnie, jak np. towarzystwa sosnowieckiego i inne sprzedają węgiel odbiorcom bez żadnego ograniczenia.

ZMIANY W STANIE ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ub. tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego zaszły dalsze zmiany na gorsze, a mianowicie:

Huta Katarzyna zwolniła z pracy 100 robotnikom z rurkowni, którzy byli przyjęci do pracy czasowo. Natomiast 227 robotnikom, którzy również mieli być zredukwani przedłużono termin wymówienia do 26 bm.

Cegielnia „Dzwon“ w Będzinie zredukowała 30 robotników.

Fabryka Fitzner i Gamper w Dąbrowie przyjęła do pracy 15 robotników do oddziału mechanicznego.

Kopalnia „Flora“ w Gołonogu wymówiła pracę 23 robotnikom.

W innych gałęziach przemysłu bez zmian.

* * *

W dniu 23 bm. odbędą się wybory delegatów robotniczych w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu.

W dniu 29 bm. zbierze się w Sosnowcu nadzwyczajna komisja rozjemcza, celem załatwienia zatargu z dozorcami domowymi z Będzina.

ZATARG w FABRYCE DEICHSLA W SOSNOWCU.

Dyrekcja fabryki Deichsla w Sosnowcu zapowiedziała, że zarobki robotnicze, wypłacane będą obecnie o dwa dni później, nie tak jak dotychczas pierwszego i piętnastego każdego miesiąca.

Robotnicy zaprotestowali przeciwko temu, domagając się utrzymania dotychczasowych terminów wypłat.

6-letni chłopiec pod kołami tramwaju

w Sosnowcu

Wczoraj około godziny 6 popołudniu na ul. Narutowicza wydarzył się tragiczny wypadek tramwajowy.

Pod przejeżdżający tramwaj dostał się 6-letni Stanisław Nowak, zamieszkały przy ul. Narutowicza 5.

Koła tramwaju zdruzgotały nieszczęśliwemu chłopcu nogę poniżej kolana.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Niniejszem przepraszam Panią Redaktorową Helenę Monsiorską za nieoględne słowa wypowiedziane pod Jej adresem w dniu 22 czerwca 1935 r. Wypowiedzenia słów tych żałuję i takowe odwołuję.

Jednocześnie składam na biedne dzieci sumę zł. 15 do Jej dyspozycji.

WŁ. PAŃTA.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

koło Gołonoga

WÓZ ROZBITY — WOŹNICA RANNY.

Onegdaj około godziny 21.50 na przejeździe kolejowym obok kolonji Babia Ława w Gołonogu pociąg towarowy najechał na furmankę 47-letniego Piotra Grochowiny, zamieszkałego we wsi Poczesna, pow. częstochowskiego.

Przejazd ten pozostaje bez obsługi i dlatego też o wypadek jest tam bardzo łatwo.

Grochowina nie spostrzegł pociągu towarowego, zdążającego ze Strzemieszyc do Gołonoga, który z całą siłą wpadł na furmankę, rozbijając ją doszczętnie.

Grochowina doznał okaleczenia głowy i w stanie niezagrażającym życiu przewieziony został do szpitala powiatowego w Będzinie. Koń wyszedł z wypadku bez szwanku.

— **Będziński złodziej skazany przez sąd w Katowicach.** Na ławie oskarżenia sądu grodzkiego w Katowicach zasiadł 19 razy karany Ignacy Jurczyk z Będzina, który jako zawodowy złodziejaszek przyjechał do Katowic na „gościnne występy“. Poszedł on na ul. Młyńską, gdzie z podwórza magistrackiego zamierzał skraść rower. Na jego nieszczęście kradzież zauważył właściciel roweru, który złodziejaszka pytrzymał i oddał w ręce policji. W wyniku ozprawy Jurczyk skazany został na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia wykonania kary.

— **Pierwszy wielki koncert z udziałem** pp. Ireny Strokowskiej - Faryaszewskiej, prof. konserwatorjum w Katowicach Stanisława Bieleckiego i prof. konserwatorjum w Katowicach **Józefa Drohomireckiego odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 20.15 w sali państwowego gimnazjum im. St. Staszica, ul. Żeromskiego.**

Czysty dochód przeznaczy się na rzecz kursów przemysłu artystycznego t-wa popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem w Sosnowcu

Walka z nadmiernemi cenami

i sprawy podatkowe na posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi obfitowało w dość ostre momenty, zwłaszcza przy uchwalaniu podatków: od psów oraz zbytku mieszkaniowego. Było to jedno z posiedzeń, na którem nie ograniczono się do biernego podnoszenia rąk przy podejmowaniu ważnych dla miasta uchwał.

Na wstępie burmistrz Dorobczyński zakomunikował, że radna Kutowa (Jedn. fr. rob.) opuściła radę spowodu wyjazdu z Zagłębia, a na jej miejsce wchodzi p. Kubiński z Piasków. Z komunikatów zarządu miasta rada dowiedziała się, że zwolniono 1 9osób od podatku wojskowego w 40 wypadkach umorzono opłaty za wodę, oraz że powierzono inż. Czyżowi przeprowadzenie pomiarów miasta. Po uchwaleniu prolongaty pożyczki krótkoterminowej w sumie 5 tys. zł., przystąpiono do omawiania zreferowanej przez zarząd miasta podatków.

Na pierwszy plan poszedł podatek od psów. Psy podwórzowe na uwięzi, które przynoszą korzyść, zwolniono od podatku, natomiast opłata od jednego psa pokojowego wynosć będzie 20 zł., dwuch 30 zł., trzech 40 zł. itd. Radny Szczęśniak srzeciwił się wprowadzaniu podatku od psów, w końcu przekonał go burmistrz Dorobczyński, że psy bez uwięzi przynoszą szkodę, mianowicie niszczą skwery, oraz szerzą wściekliznę w mieście. Nie można pozbawiać miasta podatku, przynoszącego 1000 zł. rocznego dochodu.

Skolei uchwalono podatek od prawa polowania (10 gr. od hektaru ziemi — 100 zł. rocznego dochodu), podatek od plakatów i anonsów, od publicznych zabaw i widowisk w ramach częściowego wymiaru. Przeciwko wprowadzeniu nowego podatku od zbytku mieszkaniowego, wypowiedzał się radny Wolff stwierdzająo w swojem przemówieniu, że podatek ten dotknąłby przeważnie urzędników kopalnianych, jak i nauczycielstwo na Piaskach oraz na Saturnie. Referent oznajmił iż kop. Czeladź rozporządza dużą ilością wolnych mieszkań ,dlatego przydziela je urzędnikom i nauczycielstwu bez ograniczenia. W takich wypadkach ilość zajmowanych pokoi, nie może być miarą stopy życiowej danej rodziny czy mieszkańca i dlatego jest przeciwny wprowadzeniu tego podatku.

Radny inż. Mazur i Musiał stwierdzili iż na większe mieszkania mogą sobie pozwolić tylko osoby dobrze sytuowane.

Wobec sprzecznych zdań radny Wadowski postawił wniosek o ponowne przekazanie tej sprawy komisji finansowo budżetowej. Większością głosów wniosek przeszedł.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto statut komisji opieki społecznej, przyczem zatwierdzono opiekunów dzielnicowych pp.: A. Kucewicza, M. Zarzycką, J. Wieczorka inż. Strawińskiego i dra Rogoża.

Po wyczerpaniu porządku obrad radny Szczęśniak wysunał wniosek o rewizję cen artykułów miesnych oraz pieczywa. Dla ilustracji podał, iż w innych miastach Zagłębia kg. mięso kosztuje 90 gr., a w Czeladzi 1.20 i 1.40 zł., chleb w Czeladzi jest droższy o 5 i 7 gr. na 2 kg. bochenka. Cała rada wypowiedziała się przeciwko nadmiernym cenom w Czeladzi i upoważniła zarząd miasta do interwencji w tej sprawie w starostwie.

— **W 17 rocznicę odzyskania Niepodległości,** oddział pocztowego przysposobienia wojskowego w Będzinie wziął udział w nabożeństwie i defiladzie.

Po defiladzie odbyła się w świetlicy uroczysta akademja na którą złożyły się przemówienie referenta kult oświatowego p. Walerjana Stadnika, deklamacje p. Haneczki Milanowiczówny, Krysi Kawkówny i Kawki.

Odśpiewaniem „Roty“ zakończono uroczystość.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 553 szt. bydła, 2112 świń, 6 owiec, 90 cieląt, raz 2761 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło od 40 gr. do 75 gr., cielęta: od 70 gr. do 92 gr., świnie: od 75 gr. do 1.28 zł.

Przebieg targu: spęd normalny, tendencja zniżkowa.

Z Zawiercia

(z) **Strajk w zakładach ceramicznych w Łazach zakończony.** Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym, w zakładach ceramicznych w Łazach wybuchł onegdaj strajk. Pracę porzuciło 120 robotników, tj. wszyscy zatrudnieni w tych zakładach. Powodem strajku była niepunktualna wypłata zarobków. Strajkującym dyrekcja oświadczyła, że wypłata nastąpi 15 lub 16. Niezadowoleni z tej odpowiedzi robotnicy opuścili fabrykę, jednakże w dniu wczorajszym o godz. 7 rano przybyli do zakładów i do pracy przystąpili. Wypłata zarobków uskuteczniona ma być w dniu dzisiejszym.

(z) **Zbrodnicze podpalenie stodoły w Ciągowicach.** W Sobotę 9 bm. o godzinie 10 wieczorem powstał pożar w stodole Szczepana Janusa, zamieszkałego w Ciągowicach, gminy Rokitno Szlacheckie. — Dzięki sprzyjającym warunkom ogień strawił również sąsiednią stodołę, należącą do Stefana Sadowskiego. Poniesione wskutek pożaru straty obliczają poszkodowani na sumę 120 zl. Policja, która podjęła w tej sprawie natychmiastowe dochodzenie ustaliła, że stodoła Janusa została podpalona. Podpalenia dokonała 41-letnia Balbina Szewczyk, mieszkanka tej wsi. — Świadkiem tego zbrodniczego czynu była inna mieszkanka tejże wsi. Szewczykową aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu w Zawierciu.

(z) **Zabójca kochanki skazany na 3 lata więzienia** w Katowicach gm. Włodowice, w domu Widerów, odbywały się zaręczyny ich córki Stanisławy z Józefem Judą, mieszkańcem pobliskiego Jaworznika. — Na uczcie zaręczynowej między innymi obecna była Marja Skwara, mieszkanka Jaworznika, rodzona siostra Judy, żyjąca od pewnego czasu w separacji ze swym mężem. Miejsce męża zajął w jej sercu Marjan Kubacki, mieszkaniec Kotowic, człowiek żonaty, z którym Skwarowa utrzymywała bliższe stosunki. Na wspomnianą zabawę przybył również Kubacki. Obecność jego Skwarowej nie odpowiadała, mimo to pozostał on na zabawie i brał w niej udział, a nawet bawił się bardzo wesoło ze Skwarową. W pewnej chwili pomiędzy Skwarową a Kubackim wynikła ostra sprzeczka, po której Kubacki przyniósł z domu swego ucięty karabin, z którego najprzód strzelił dwa razy w sufit, zaś trzecią kulą poczęstował w szyję Skwarową. Skwarowa na drugi dzień zmarła, a zabójca jej Kubacki stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

Przed sądem przesunęło się cały szereg świadków, po przesłuchaniu których zabójca Kubacki skazany został na 3 lata więzienia i 160 zł. kosztów sądowych.

Na wyjazd do Palestyny

OSZUŚCI NACIĄGALI BOGATYCH ŻYDÓW W ZAGŁĘBIU.

Mieszkańcy Zagłębia odwiedzani są przez najrozmaitszych oszustów, występujących w roli akwizytorów, agentów i różnych inkasentów, którzy pod pozorem sprzedaży towarów, lub zbierania składek naciągają łatwowiernych mieszkańców.

Niedawno w Czeladzi pojawiła się szajka „agentów" handlowych, którzy oszukali kilka osób, sprzedając im towary. Ostatnio zaś w Będzinie, Dąbrowie i Sosnowcu jacyś spryciarze naciągnęli bogatych żydów na datki pieniężne, na wyjazd do Palestyny. Policja aresztowała Jakóba Koziołczyka i jego kochankę Rajzlę Bocianową z Krynek, woj. białostockiego, którzy dopuścili się tych oszustw.

Przekazano ich władzom sądowym.

Zastrzelił człowieka i poszedł do domu

ŚMIERĆ ZA ŚCIĘCIE SOSNY.

Gajowy lasów ściborzyckich (w pow olkuskim), należących do p. Popiela w Ściborzycach, Stanisław Szot, natknął się w dniu 12 bm. na 18-letniego mieszkańca Małyszyc, gm. Jangrot, Władysława Anioła, który ścinał sosnę.— Anioł zobaczywszy gajowego, zaczął uciekać. Gajowy strzelił z fuzji do Anioła, trafiając go w plecy.

Anioł padł trupem, a gajowy wyszedł z lasu, nie meldując nikomu o wypadku.

Nazajutrz robotnicy zatrudnieni przy rąbaniu lasu zauważyli zwłoki Anioła i zameldowali o tem p. Popielowi, który skolei zawiadomił policję w Skale.

Szczegóły zabójstwa ustaliła policja skalska.

Gajowy Szot został zatrzymany.

Stan gospodarczy rolnictwa w woj. kieleckiem

Stan zasiewów ozimych naskutek sprzyjającego przebiegu pogody przedstawia się dobrze.

Zbiory ziemniaków są naogół niezłe, tak co do ilości, jak i jakości.

Na rynku artykułów rolniczych potrzebnych do gospodarstw nastąpiło po sezonowem ożywieniu, spokój.

Ceny zbóż, a głównie żyta i pszenicy, po częściowej zniżce na początku października, wykazały spowrotem lekką tendencję zwyżkową.

Ceny jęczmienia, a przedewszystkiem owsa również zwyżkowały, przy mocnej tendencji.

Ceny trzody chlewnej, oprócz bekonów, zniżkowały lekko od połowy października.

Ceny bydła wahały się bez wyraźnej tendencji, przy zwiększonej jego podaży w związku ze zbliżającą się zimą.

Ceny nabiału utrzymywały tendencję mocną, przyczem w połowie października ceny masła nieco się podniosły. Wpłynęła na to zmniejszona produkcja oraz dobra sytuacja na rynkach zagranicznych. W zakresie jaj tendencja została utrzymana.

Ceyn ziemiopłodów na terenie województwa kieleckiego wahały się w poszczególnych powiatach w następujących granicach: (za 100 kg. żyto — 10 — 13 zł., pszenica — 15 — 19 zł., jęczmień — 12 — 14 zł., owies — 12 — 14,30 zł., ziemniaki 2 — 4 zł.

W dziale produkcji hodowlanej ceny wynosiły za 1 kg. ż. w. bydło — 0,40 — 0,60 zł., bekony niekontraktowe — 0.60 — 0.80 zł., świnia — (1000 — 150 kg.) — 0.80— 1.00 zł., świnie (powyżej 150 kg.) 0,90 — 1.15 zł., mleko za 1 litr — 0.12 — 0.20 zł., masło — za 1 kg. (detal) —2 3 zł., jaja za 1 szt. 6 — 8 groszy.

W nasileniu zatrudnienia bezrobotnych nastąpiło silne zmniejszenie, naskutek ukończenia jesiennych robót polowych, oraz stopniowego likwidowania robót prowadzonych z funduszów publicznych.

W sytuacji finansowej wsi nastąpiło pewne odprężenie w związku z wprowadzeniem karencji w spłacie zadłużeń prywatnych. Podjęcie jednak egzekucji zaległości podatkowych nasuwa pewne wątpliwości co do skuteczności karencji w zakresie ożywienia rynku wewnętrznego przy pomocy dla rolnictwa. —

Z Olkuzsa

ZNÓW ZAWIESZENIE WÓJTA W URZĘDOWANIU.

Władze powiatowe w Olkuszu zawiesiły w urzędowaniu w dn. 13 bm. wójta gminy Skała k/Ojcowa, Piotra Morawskiego, któremu zarzuca się nadużycia służbowe.

Obowiązki wójta powierzono podwójciemu dr. Kościuszce.

—ooo—

(ol) **Święto Niepodległości w Olkuskiem.** Poza Olkuszem, 17 rocznicę niepodległości, obchodzono we wszystkch większych ośrodkach pow. olkuskiego, b. uroczyście.

We wszystkich szkołach na terenie powiatu pod kierownictwem nauczycielstwa, urządzone były poranki i akademje, poprzedzone nabożeństwem w kościołach.

(ol **Poświęcenie bursy.** Bezpośreddnio po akademji ku czci św. Stanisława Kostki w dn. 13 bm., odbyło się poświęcenie nowootwartej bursy państw. gimnzajum męskiego w Olkuszu przy ul. 3 maja. Poświęcenia dokonał prefekt gimn. ks. dr. Przygodzki w obecności zaproszonych goci. Bursa mieści się w 19 ubikacjach, urządzonych odpowiednio i daje jannajepsze warunki wychowawcze. Kierownikiem bursy jest prof. Zabierowski.

Zokazji poświęcenia bursy, wygłosili przemówienia: ks. dr. Przygodzki, burmistrz Majewski, prof. Zabierowski i in. W imieniu bursistów przemawiał uczeń 8 kl. Józef Kaufman, dziękując kierownictwu szkoły i bursy za stworzenie dobrych warunków dla uczącej się młodzieży.

(ol) **Oburzenie społeczeństwa żydowskiego dla sprawcy okradzenia banku.** Wczoraj 15-letni Josek Frenkiel i 21-elni Josek Cukierman byli doprowadzeni z aresztu miejskiego do sydziego śledczego.

W chwili ukazania się aresztowanych pod eskortą policji, momentalnie zebrał się wielki tłum żydów, który pod adresem Cukiermana rzucał groźne wyzwiska.

Jak isę okazało, Cukierman, znany na bruku olkuskim chohsztapler, karany już za kradzieże, namówił naiwnego 15-letniego Frenkla, gońca, do okradzenia banku i wywiózł go na Śląsk, z zamiarem przedostania się do Czechosłowacji przez Cieszyn. Po drodze lwia część skradzionej gotówki przeszła już w posiadanie Cukiermana, który miał zamiar po wyłudzeniu pieniędzy (ok. zł. 1400) pozostawić Frenkla na bruku, a sam zbiec.

Sędzia śledczy względem Cukiermana zastosował bez względny areszt, Frenkla za oddał pod opiekę rodziców.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

84. POWIEŚĆ.

Posiadając nieco uzbieranych pieniędzy podczas przebywania w szpitalu więziennym, zamierzała użyć takowych po odzyskaniu wolności na koszta oczekującej ją podróży. Ileż potrzeba było jednakże zwalczyć przedtem trudności, ile zapór pokonać!

Nadszedł rok 1880. W dniu 18 stycznia, w sobotę wdowa po Piotrze Fortier zamierzyła rozpocząć działanie nazajutrz.

Siostra Filomena, kobieta pięćdziesięcioletnia, cierpiąc oddawna na słabość żołądkową, według poleceń doktora, pijała co wieczór przed udaniem się na spiczynek kieliszek wina z chininą.

Joanna, znając ten szczegół, gdyż niejednokrotnie zakonnica w jej obecności przygotowywała sobie ów napój, odchodziła do swej stancyjki wieczirem, po odebraniu od siostry Filomeny poleceń względem dawania nazajutrz lekarstw i odwarów chorym, a zarazem przysposobienia arkuszów do zamieszczenia przepisów na dzień następny.

Od lat trzech pełniąc obowiązki w infimerji, wdowa znała wszystkie flaszki, umieszczone na półkach porządkowo, jakoteż i własności lekarstw w nich zawartych. W chwili, gdy siostra Filomena udała się na obiad do refektarza, Joanna, wszedłszy do apteczki, zdjęła z półki flaszkę z napisem Laudanum i udała się z nią do pokoju siostry. Na stoliku stała butelka do połowy napełniona chinowem winem. Dozorczyni bez wahania wlała w tę butelkę połowę płynu Laudanum, mieszczącego się we flaszeczce.

— Będzie to dostatecznem — mówiła — dla przedłużenia snu siostry, nie przynosząc szkody jej zdrowiu.

Postawiwszy następnie flaszki na swojem miejscu, odeszła do chorych.

Wieczorne godziny dnia tego zdawały się jej wlec nieskończenie; czuła się być wzburzoną nerwowo, pożeroną przez gorączkę i trwogę.

Nakoniec uderzyła dziesiąta.

Joanna, zająwszy się, jak zwykle, przygotowaniem arkuszy dla doktora, przedłużała umyślnie owo zajęcie, by się naocznie przekonać, czy siostra Filomena wypije swe wino chinowe, jak to co wieczór czyniła.

O dziesiątej zakonnica weszła do swego pokoju.

Uwięziona, natężywszy uwagę, dosłyszała nalewanie wina z butelki i jednocześnie siostra Filomena ukazała się we drzwiach z kieliszkiem w ręku.

— Ukończyłaś już swą pracę, me dziecię? — spytała.

— Tak, siostro.

— A więc idź spocznij i ja też samo uczynię, czuję się być nad wyraz znużoną. Jutro niedziela — dodała — trzeba iść na mszę do kościoła parafjalnego, a skutkiem tego wstać rano. Dobronoc ci, a nie zapomnij obudzić mnie równo ze świtem.

— Dobrze — odpowiedziała wdowa — dobranoc.

Wypiwszy lecznicze wino do ostatniej kropli, zakonnica weszła do swego pokoju; dozorczyni, obszedłszy salę chorych, wróciła również do swej stancyjki, której okratowane okienko wychodziło na dziedziniec.

Pomimo, iż było to wśród zimy, a każdy pamięta, jak ciężką ona była w roku 1880-ym, młoda kobieta pod naciskiem wewnętrznego gorąca, dusiła się prawie. Wielkie krople potu spływały po jej skroniach. Otworzywszy okienko, wsparła rozpalone czoło na kracie żelaznej. Noc była ciemna, płatki śniegu unosiły się w powietrzu.

— Otóż piękna pogoda mi sprzyja — szepnęła z gorzkim uśmiechem.

Objęta mroźnym powiewem wichru, zadrżała, a zamknąwszy okno, zaczęła nasłuchiwać pod drzwiami siostry Filomeny.

— Oby narkotyk ten wydał skutek pożądany — szepnęła — i przedłużył jej sen o tyle, ile będzie potrzeba.

Słuchała dalej przez kilka minut, powstrzymawszy oddech.

— Cisza... — wyrzekła, odchodząc — zgasiła światło... śpi pewnie. Sen prędko przyszedł, czy jednak jutro zrana spać jeszcze będzie?

Odpowiedź na to niepodobną była, czekać należało.

Joanna, wróciwszy do siebie, rzuciła się na łóżko nie rozbierając się i rozmyślać zaczęła nad sposobami wydostania się z więzienia. Noc upłynęła nareszcie. Uderzyła piąta na miejscowym zegarze.

Co niedziela o tej porze przychodził stróż otwierać drzwi infirmerji na noc zamykane. Na odgłos jego kroków wdowa po Piotrze Fortier szybko się zerwała, a zapaliwszy latarkę, weszła do pokoju siostry Filomeny.

Zakonnica ,z rękami na piersiach złożonemi, spała tak głęboko, że zdała się być prawie umarłą. Joannę ogarnęła trwoga. Wiodła ją gorąca chęć upewnienia się, czy mimowolnie nie popełniła występku?

Podszedłszy, położyła rękę na piersiach uśpionej. Ciało było ciepłe, serce uderzało. Dozorczyni z ulgą odetchnęła i nie tracąc chwili, udała się do pokoju przełożonej.

(d. c. n.

Najcięższe karabiny maszynowe

Jak komunikuje prasa zagraniczna, armja japońska została wyposażona w nowe karabiny maszynowe o kalibrze 13.2 mm. Są to karabiny przeciwlotnicze o szybkostrzelności 450 strzałów na minutę. Karabiny tego typu są umieszczone po dwa na wspólnej podstawie, co znacznie zwiększa ich skuteczność. Pociski wystrzelone z karabinu mogą z łatwością rzebić płytę pancerną grubości 20 mm. Ciekawą inowacją w tym karabinie jest zastąpienie języczka spustowego przez nożny pedał. Ma to podobno w znacznym stopniu ułatwiać obsługę i celowanie

Wypożyczalnia starych aut

Wraz z modą na filmy, których akcja rozgrywa się na początku bieżącego stulecia, zrodziło się w stolicy filmu amerykańskiego, Hollywood, zapotrzebowanie na stare, wycofane z użytku pojazdy samochodowe. Niektóre wytwórnie mają własne kolekcje starych aut, inne kokrzystają z powstałych ostatnio oryginalnych przedsiębiorstw, zajmujących się wypożyczaniem niemodnych samochodów, wśród których znajdują się modele najbardziej archaiczne i śmieszne, datujące się z okresu powstania pierwszych samochodów, a więc mniej więcej z roku 1890. Jak twierdzą właściciele tych oryginalnych przedsiębiorstw, najtrudniejszą do zdobycia jest maszyna z roku 1913.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego 1-go rewiru w Dąbrowie Górniczej mający swą kancelarję przy ulicy Kościuszki 34 w Dąbrowie Górniczej i tamże zamieszkały na mocy art. 602, 603 i 604 KPC. ogłasza ze 1) do spr. Km. 1379/35 w dniu 19 listopada 1935 r. o godzinie 10 w I-ym terminie przy ulicy Sobieskiego nr. 10 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli, maszyny do szycia i roweru oszacowanych na łączną sumę 195 zł. na zaspokojenie wierzytelności Gitli Moszkowicz. 2) do spr. nr.. Km 1379/35 w dniu 19 listopada 1935 r o godzinie 12 w I-ym terminie w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Narodowej nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z kodody, lustra, 3 szaf, maszyny do pisania i z mieszanek zió leczn: zł. na zaspokojenie wierzytelności Adolczych, oszacowanych na łączną sumę 1075 fa Paliborka.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanemi adresami w dniu licytacji.

Komornik Sądu **Stefan Alchimowicz.**

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru egzekucyjnego, zam. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 KPC. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wyymenionwch ruchomości.

Dnia 18 listopada 1935 r. w II-im terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Potockiego nr. 3, składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 1045 zł. na rzecz wierzyciela Firmy „Compagnie Generale des Industriest Textiles“ w Łodzi. nr. akt. Km. 166/34.

Dnia 26 listopada 1935 r. w II-im terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 22, składających się: z zeszytów szkolnych, książek handlowych, bloków rysunkowych i atramentu, oszacowanych na sumę 1400 zł. na rzecz wierzyciela Ubezpeczalni Społecznej w Sosnowcu, nr. akt. 666/35.

Dnia 27 listopada 1935 r. w I-ym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Sączewskiego nr. 13, składających się. z mebli domowych oszacwoanych na sumę 630 zł., oraz przy ul. Modrzejowskiej nr. 53, składających się. z mebli domowych, artykułów spożywczych i urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę 707 zł. na rzecz wierzyciela Międzynarodowego Banku Handlowego w Katowicach nr. akt. Km. 1297/35.

Dnia 27 listopada 1935 r. w I-ym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 50, składających się. z mebli domowych, oszacowanych na sumę 1130 zł., oraz przy ul. Sączewskiego nr 13, składających isę z mebli domowych oszacowanych na sumę 1630 zł na rzecz. wierzyciela Miedzynarodowego Banku Handlowego w Katowicach Nr. akt. Km. 1299/35.

Dnia 27 listopada 1935 r. w I-ym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Czeladzkiej nr. 2, składających się: z artykułów spożywczych, urządzenia sklepowego, 18 kilofów żelaznych i mebli domowych, oszacowanych na sumę 771 zł. 45 gr. na rzecz wierzycieki Sury Laji Kryman. Nr. akt. Km. 1418/35.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru **A. Raczmański.**
Będzin, dnia 13 listopada 1935 r.



Dlaczego niszczeje bezcenne bogactwo narodu?

Żyj wiecznie, świętnico ogrodzie lilij, serce lasów. Przeminęły nad tobą czasy złe, zlane ludzką krwią. Ciągną inne, inne..
(St. Żeromski. „Puszcza jodłowa“).

Niegdyś, przed laty, lasy pokrywały olbrzymie przestrzenie we wszystkich częściach świata i we wszystkich krajach Europy. Rozwój cywilizacji materjalnej szedł równolegle z dewastowaniem lasów, z przeobrażaniem ich w pola uprawne, w tereny przemysłowe i w osiedle ludzkie.

Były czasy, kiedy „karczowanie lasów“ było poczytywane za symbol przedsiębiorczości gospodarczej. Czasy te już minęły i, zda się, bezpowrotnie. Ale w psychice zbiorowej pozostał jakgdyby pewien atawistyczny ślad tych dawnych pojęć. Forma, w której się on wyraża — najcharakterystyczniej w warstwie drobnorolniczej — do złudzenia przypomina nienawiść lasu i drzew, jest to jakiś niepowstrzymany pęd do poddania kulturze rolnej każdego, nawet najmniej temu celowi odpowiadającego, skrawka ziemi kosztem lasu.

Dziś wiemy, jak zgubne są skutki takiej zachłanności. Dziś wiemy, że w hierarchji wartości gospodarczych las jest pozycją bardzo cenną, aniżeli uprawna rola. Dziś wiemy, że las stanowi niezmiernie ważny czynnik gospodarstwa narodowego, że kraje, które dopuściły do zniszczenia lasów, gorzko odpokutowywać muszą swą lekkomyślność.

W zeszłym roku mieliśmy sposobność aż nazbyt dotkliwie się przekonać, jak groźne skutki sprowadza ogałacanie stoków górskich z lasów, regulujących opady atmosferyczne.

A znaczenie gospodarcze lasów? Zastosowanie w przemyśle tego bezcennego materjału, jakim jest drewno, jest ogromne — i wciąż wzrastające. Przy dzisiejszych środkach technicznych można otrzymać z drewna zadziwiająco wielką ilość produktów wszelkiego rodzaju. Spirytus, papier, jedwab sztuczny, celuloza, kolodjum, wełna, cukier, pasza dla bydła — oto drobna tylko cząstka możliwości przetwórczych, utajonych w bogactwie naszych lasów — drewnie.

A ile gałęzi przemysłu opiera swą egzystencję na tym materjale szacownym. Przemysł tartaczny, stolarsko-meblowy, papierniczy, budowlany, dyktowy, zapałczany, bednarski... Setki przedsiębiorstw, zatrudniających dziesiątki tysięcy robotników i dających dorywczy zarobek setkom tysięcy ludzi — wszystko to ma u swej podstawy drewno.

Drewna potrzebuje górnictwo na kopalniach, drewna potrzebuje kolejnictwo na produkty kolejowe, drewna potrzebuje poczta na słupy telegraficzne. Drewno zajmuje przodujące miejsce w eksporcie polskim, stanowiąc 19 proc. całości naszego wywozu i wyprzedzając nawet węgiel.

Jakże w takich warunkach nie ubolewać, że niszczeją i zatracają się w Polsce lasy — to bezcenne bogactwo narodu? W ciągu niewielu lat zalesienie zmniejszyło się u nas z 37 na 23 proc. W chwili obecnej na mieszkańca Polski przypada już tylko 0,3 ha lasu, gdy w Europie przeciętnie — 0,71 ha. Zostaliśmy już pod względem zalesienia zepchnięci na 14-te miejsce, a jeżeli rzeczy potoczą się tym samym, co dotychczas, biegiem — to znajdziemy się na szarym końcu cywilizowanych krajów.

Wiele na to oddziaływa przyczyn. Aparat leśno-przemysłowy rozrósł się do takich rozmiarów, że jego obecna zdolność przetwórcza przekracza znacznie granice podstawy surowcowej, zakreślone przez roczny przyrost masy drzewnej.

Stało się tak dlatego, że znaczna część lasów w Polsce należy jeszcze do właścicieli prywatnych, upierających się utrzymywać gospodarkę leśną na podstawach normalnej „rentowności“.

Właśnie nierentowność lasów zmusza prywatnych właścicieli do nadmiernych wyrębów, które w katastrofalny sposób zmniejszają nasz stan posiadania leśnego.

Jedynie państwo może dziś gospodarować lasami w sposób respektujący interes narodowy t. j. pod znakiem ochrony drzewostanu z usunięciem na plan drugi myśli o „rentowności“, jednoznacznej w dzisiejszych warunkach z dewastacją lasów.

Stefan Żeromski, hetman literatury polskiej, mówi:

„Puszcza królewska, książęca, biskupia, świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków, jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po którem święty jeleń chodzi, jako ucieczka anachoretów, wielki oddech ziemi i pieśni wieczność.

Puszcza jest niczyja, nie moja, ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta..“

Dr. W.

Wycieczka zagraniczna Polskiego Touring Klubu

Polski Touring Klub, delegatura okręgowa w Poznaniu, przygotowuje wycieczkę samochodową do Szwajcarji i Francji. Wyjazd wycieczki przewiduje się na koniec maja 1936 r. Trasa wycieczki wyniesie około 4500 klm. i biegnać będzie przez następujące miejscowości: Drezno, Norymbergja, Schaffhausen, Zurich, Luzern, Bern, Genewa, Aix les Bains, Grenoble, Digne, Nicea. W Nicei przewiduje się pobyt 7 dniowy celem wypoczynku. Droga dalsza prowadzić będzie przez: Toulen, Marsylję, Avignon, Lyon, Vichy, Nevers, Orleans do Paryża w którym przewiduje się pobyt 5 — 6 dniowy.

W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi tereny powojenne, Reims, Verdun, Luxemburg, Nadrenję od Trier do Frankfurtu, poczem przez Lipsk i Berlin powróci do Poznania.

Czas trwania wycieczki obliczony jest od 30 maja do 29 czerwca 1936 r. włącznie. Udział w wycieczce mogą brać członkowie Polskiego Touring Klubu z całej Polski. Samochody poniżej 40 PS udziału w zasadzie brać nie mogą z uwagi na trasę przebiegającą przez znaczną część Alp. —

Osoby nie posiadające własnego samochodu będą mogły brać w ograniczonej liczbie uddział, jako pasażerowie za opłatą odpowiedniej części kosztów podróży, która nie przekroczy kwoty 300 zł. Koszta mieszkania i utrzymania przez cały czas wycieczki wyniosą około 600 zł. od osoby. Koszty paszportu tryptyku opłat drogowych etc. wyniosą około 40 do 50 zł. od osoby.

W celu zorjentowania się co do liczby uczestników, którzy mieliby zamiar brać udział w powyższej wycieczce PT. Klub uprasza o nadesłanie prowizorycznych zgłoszeń do dnia 1 grudnia 1935 r., z podaniem ilości osób, marki samochodu, jego siły, względnie, czy zgłaszający się chce jechać jako pasażer.

Osoby zgłaszające się będą miały pierwszeństwo w udziale w wycieczce w kolejności zgłoszeń.

—o—

Wymiana wycieczek weekendowych między Polską a Łotwą

Podjęta ostatnio inicjatywa wymiany wycieczek weekendowych między Polską a Łotwą spotkała się z wielkiem zainteresowaniem w obu krajach. W ostatnich dniach wyjechała z Wilna do Rygi wycieczka polska, w skład której weszło 45 osób, m. in. szereg wybitnych osobistości wileńskich. Wycieczka powitana została w Rydze przez naczelnego dyrektora „Celtransu“ (biura podróży kolei łotewskich) i naczelnika wydziału turystyki magistratu ryskiego. Wycieczka zwiedziła miasto, jego okolice, oraz wybrzeże morskie. Z okazji Święta Niepodległości uczestnicy wycieczki podejmowani byli herbatką w poselstwie polskiem.

W dniu 22 bm. przybędzie do Wilna wymienna wycieczka łotewska, w dniu 29 bm. zaś wyjedzie druga zkolei wycieczka polska, organizowana przez „Orbis“.

—o()o—

Noc wigilijna w Betleem

Organizowana przez ligę katolicką w Katowicach wyruszy na Boże Narodzenie pielgrzymka polska do Ziemi Św. Wyjazd nastąpi we wtorek 17 grudnia br., powrót 7 stycznia 1936 r. Podróż morską odbędą pielgrzymi na polskich statkach „Polonja“ i „Kościuszko“.

Noc wigilijną spędzą uczestnicy w Betleem i będą obecni na pasterce w Grocie Narodzenia. Pozatem zwiedzą wszystkie miejsca związane z życiem i męką Chrystusa Pana, a w drodze powrotnej Ateny i Konstantynopol.

Cena udziału już od zł. 875 począwszy.

W programie również za osobną dopłatą wycieczka do Egiptu.

Zgłoszenia przyjmuje: Liga Katolicka, Katowice, ul. Piłsudskiego 58 Telefon 306-52 i 313-30.

Sprawa C. K. S. i gracza Tuszyńskiego

w oświetleniu b. przewodniczącego W. GiD

W związku z omawianą przez nas sprawą zawieszenia gracza CKS. — Tuszyńskiego i rozwiązania WG. i D. w Zagłębiu otrzymaliśmy od b. przewodniczącego WG. i D. p. Lorka poniższy list:

Na skutek ostatnich wydarzeń w świecie sportowym na terenie Zagłębia b. W. G. i D. a szczególnie niżej podpisany, jako przewodniczący tego wydziału są tematem najróżnorodniejszych pomówień niezgodnych z prawdą względnie mylnej interpretacji. Dla uspokojenia opinji sportowej Zagłębia, oraz w obronie własnej, pragnę w niniejszym liście sprecyzować najistotniejsze momenty, które rzekomo wpłynęły na chaos w piłkarstwie Zagłębia. Najważniejszym zarzutem, to sprawa gracza Tuszyńskiego. Postaram się tę sprawę przedstawić w świetle prawdy i przepisów.

Tuszyński został wykluczony przez sędziego p. Moszkowicza na zawodach z „Sarmacją" w dniu 22 września br. i zgodnie z obowiązującemi przepisami automatycznie zawieszony, wymiar kary za tego rodzaju przestępstwa na boisku b. WG. i D. załawiał w trybie doraźnym stosownie do ogłoszonego komunikatu z dn. 28. 9. 35 r. nr. 24, a to w tym celu, aby w wypadku, gdy sędzia usunie gracza z boiska za lekki lub też wogóle przewinienie nie noszące cech przestępstwa. Klub oraz gracz nie ponosili zbyt rygorystycznych konsekwencji. Zgodnie z tym komunikatem na posiedzeniu WG. i D. w dniu 25 września br. w obecności pp. Wł. Binkiewicza, Webera, Horzelskiego, delegata podkolegjum sędziów w Sosnowcu p. Czecha oraz niżej podpisanego (wymagane quorum) rozpatrywano w trybie doraźnym sprawozdanie sędziowskie z zawodów „Sarmacja" — CKS, odbyte w dniu 22 września br. W sprawozdaniu sędziowskiem p. Moszkowicz opisuje faul dokonany przez Tuszyńskiego następująco: usunąłem z boiska gracza Tuszyńskiego, który przy zderzeniu kopnął przeciwnika, nieświadomie, gdyż ułamek sekundy przedtem został sfaulowany i był zdenerwowany. Jednocześnie w uzupełnieniu protokułu sędziego p. Czech, delegat Pod kolegjum Sędziów, dodatkowo wyjaśnił, iż naskutek groźnej postawy publiczności sędzia p. Moszkowicz był zmuszony Tuszyńskiego z boiska usunąć i sam proponuje, aby Tuszyńskiego nie karać, bowiem uważa, że za nieświadomy faul nie należy gracza usuwać z boiska ani karać. Sprawozdanie sędziego oraz oświadczenie p. Czecha posłużyły jako materjał dyskusyjny. Zachodzi wobec tego zanalizowanie, czy w świetle przedstawionego materjału W. G. i D. uwalniając Tuszyńskiego od winy i kary postąpił sprawiedliwie i zgodnie z przepisami. Uważam, że decyzja Wydz. G. i D. była słuszna.

Tym, którzy uważają że sprawę załatwiono tendencyjnie radzę przeczytać w podręczniku dla sędziów piłkarskich referat p. Franciszka Krukowskiego pt. „Kwalifikowanie i karanie graczy przez WG. i D.". Zdanie p. Fr. Krukowskiego należy uważać za autorytatywne, bowiem autor referatu jest jednostką czynną i znaną w świecie sportowym Polski. Otóż na str. 161 autor pisze: „Kryterjum dla WG. i D., który przystępuje do rozpatrzenia przestępstwa, do wymierzenia kary stanowią warunki w jakich gracz popełnił dane przestępstwo. Chodzi mianowicie o to, czy wykroczenie nastąpiło z udziałem złej woli i gracza, czy też w gorączce gry, lub nieświadomie wreszcie — Ma to zwłaszcza szczególne znaczenie przy t. zw. faulach wśród których należy rozróżnić:

1. faul z premedytacją inaczej grę brutalną, kiedy to świadomie dąży się do uszkodzenia przeciwnika.

2. faul wypływający z nadmiaru ostrożności inaczej grę niebezpieczną".

WG. i D. wyszedł z założenia, że duch przepisów idzie w tym kierunku, aby karać graczy za faule popełnione z premedytacją, wówczas gdy świadomie dąży do uszkodzenia przeciwnika. Tuszyński, jak to widać z protokułu działał nieświadomie. Słuszna była decyzja członków W. G. i D. mocą której Tuszyńskiego uwolniono od winy i kary. Niżej podpisanego, jako przewodniczącego b. WG. i D. upoważniono do zawiadomienia CKS. o powyższej uchwale. W dniu 26 września br. zawiadomiłem prezesa CKS. p. Segno, że Tuszyński nie jest ukarany i może nadal brać udział w rozgrywkach mistrzowskich rundy jesiennej. Rozumiejąc konsekwentnie z chwilą podjęcia orzeczenia w tej materji znosi się automatycznie zawieszenie Tuszyńskiego. Sekretarz wydz. p. Z. Horzelski protokułu z dnia 25.9. 35. w odpowiednim czasie nie napisał. Odczytanie protokułów odbyło się dopiero przy zdawaniu aktów, już po rozwiązaniu WG. i D. i okazało się, że p. Horzelski uchwały tej nie wpisał do protokułu. Protokuł z dnia 25. 9. 35 r. uzupełniono w późniejszych protokułach. Taki jest zwyczaj i tak się praktykuje w każdej instytucji. Uchwały zaś sukcesywnie obowiązują następców, inaczej trudno pomyśleć. Uchwały w sprawie Tuszyńskiego nie podjęto po rozwiązaniu WG. i D., jak to niektórzy mylnie interpretują uzupełnienie protokułu z dn. 25. 9. 35 r. Jeszcze jeden zarzut dotyczący sposobu zawiadamiania — Niektórzy panowie uważają, że klub powinien posiadać pismo z podokręgu, a nie polegać na ustnem oświadczeniu przewodniczącego.

Był taki zwyczaj zarówno na WG. i D., oraz zarządzie podokręgu, że do zawiadomienia o uchwale upoważniano członków podokręgu. Często nawet zainteresowany oczekiwał w korytarzu na uchwałę. Podawano treść zapadłej uchwały ustnie bez żadnej korespondencji. W rundzie wiosennej byłem upoważniony przez WG. i D. do zawiadomienia SfS. Unję w sprawie gracza Dudka, który został usunięty z boiska przez sędziego p. Sozańskiego. Dudek został zawieszony na skutek nie doręczenia sprawozdania sędziowskiego, aczkolwiek już i wówczas według dzisiejszej interpretacji obowiązywało automatyczne zawieszenie za czynne znieważenie tj. kopnięcie. WG. i D. po otrzymaniu sprawozdania sedziowskiego z opisanego faktu przez sędziego nie dopatrzył się winy i kary Dudka i postanowił znieść nałożone automatyczne zawieszenie. Zawiadomiłem z upoważnienia WG. i D. Unję telefonicznie (o ile sobie przypominam p. Olszewskiego) Dudek brał udział w zawodach mistrzowskich bez żadnych konsekwencyj. Jakoś wtedy WG. i D. załatwił sprawę dobrze, nie było sprzeczności. Dzisiaj mamy identyczną sprawę — jest źle. W końcu zaznaczam, że przy omawianiu sprawy Tuszyńskiego na posiedzeniu WG. i D. w dn. 25. 9. 35. zachowałem się neutralnie, nie przemawiałem, dając zupełnie wolną rękę członkom. Nie chciałem aby mnie posądzono o tendencyjne partykularne, klubowe załatwienie tej sprawy. Jednak tego nie uniknąłem. Sądzę, że dyskusja na ten temat zostanie zakończona, a wyjaśnienia moje przyczynią się do zorjentowania tych wszystkich działaczy sportowych, którzy pracę tę pełnią ideowo i którzy swe walory sportowe pragną wykazać na zielonej murawie a nie przy zielonym stoliku.

JAN LOREK.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

POMOCY w lekcjach i przygotowania do egzaminów podejmuje się z dobrym rezultatem. Pogoń, ul. Gołębia 1, wskaże portjer.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna dziewczyna do kuchni. Wiadomość Bar Tyski, 3 go Maja 21

POTRZEBNY zaraz starszy doświadczony werkmistrz do prowadzenia warsztatów mechanicznych. Zgłoszenia do Związku, Sosnowiec, Sienkiewicza 17-a. Pierwszeństwo zorganizowani.

UCZCIWA służąca do wszystkiego z gotowaniem potrzebna zaraz. Wiadomość administracja.

POTRZEBNA służąca lub samotna kobieta z gotowaniem pracowita, uczciwa. Pogoń, Żytnia 8 p. Krawczykowa.

POTRZEBNA energiczna obsługa do stacji benzynowej, za kaucją. Oferty składać do administracji pod „300".

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM ogród owocowo - warzywny ściana do przybudowy. Wiadomość Zawiercie, 11 listopada 12, Fijołek.

LOKALE

LOKAL na filje piekarską i lokal na rzeźnictwo do wynajęcia. Wiadomość Miła 5 u dozorcy.

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego umeblowanego z oddzielnem wejściem Dąbrowa Górnicza. Wiadomość kierować do kancelarji Szkoły Górniczej.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CELNIASZEK CZESŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez 43 pułk Strzelców Kresowych w Dubnie oraz kartę mobilizacyjną.

DWORAK BOLESŁAW unieważnia zgubione świadectwo szkolne wydane przez gimnazjum w Zawierciu.

SZMUL RUBIN zgubił paszport wydany w Będzinie i książeczkę wojskową wydana przez PKU. Będzin.

WAWRO Władysław zamieszkały Sosnowiec, ul. Saturnowska 13 zgubił dowód osobisty i książeczkę Z. Z. Z. Znalazcę prosi o zwrot.

DOMAŃSKI Kazimierz zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

RÓŻNE

SYNDYK ostateczny masy upadłości firmy „Przedsiębiorstwo Inżynieryjno - Budowlane Inż. Cezary Lubiński i Ska, Sp. z ogr. odp." zawiadamia, iż inwentarz firmy znajdujący się: w Warszawie, Helenach Nowych, Karczynie koło Inowrocławia, Wapnie, Grodzeń k. Będzina, Borku Fałędzkim koło Krakowa i Gdyni, sprzedany zostanie więcej dającemu. Oferty piśmienne należy składać do 27 listopada 1935 r. w biurze masy upadłości w Warszawie ul. Smolna 20. Spis sprzedawanych maszyn i ruchomości oglądać można w godzinach od 11 — 14 w biurze masy. Informacje telefoniczne 544-85.

SPIS zapowiedzi 769/35.! Zapowiada Podaje się do ogólnej wiadomości że 1. nieżonaty student wydziału prawno - ekonomicznego Jerzy Teodor Tierling zamieszkały w Poznaniu i przedtem w Czeladzi, powiecie będzińskim, syn technika budowlanego Teodora Tierlinga i tegoż małżonki Rozalji z domu Wiencierzówny, zamieszkałych w Czeladzi, 2. niezamężna Helena Józefa Konieczna, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu córka podmistrza murarskiego Stanisława Koniecznego, zamieszkałego w Katowicach i tegoż małżonki Marji z domu Zimnej, zamieszkałej w Poznaniu, panną zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni, niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Czeladzi, powiecie będzińskim w gazecie .Poznań, dno 12 listopada 1935 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (—) Frydel.

KOMENDA Powiatowa P. P. w Będzinie urządza publiczną licytację na sprzedaż samochodu osobowego „Fiat" model 520, w drugim terminie w dniu 29 listopada br. godz. 10-ta w Sosnowcu, na podwórzu Koszar Policyjnych przy ul. Piłsudskiego Nr. 32.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.